

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

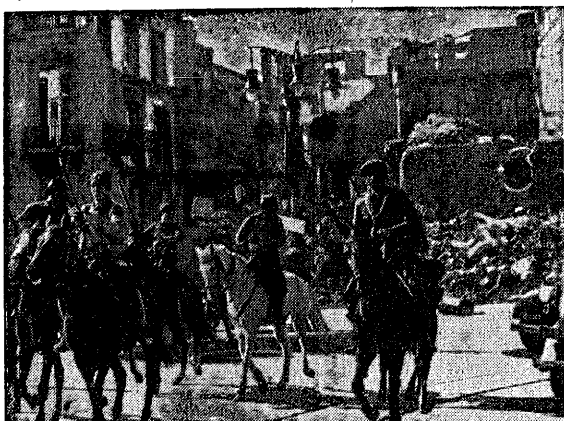
POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. (tel. 390-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 864-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 850-95 po godz. 18-tej 304-26 i 808-78 Rękopisów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p. Telefony: 337-67; 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.</p>	<p>Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miasteczko 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	--	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lam - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł. 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitej ceny zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitej ceny zł 0,50. Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lam - 50 m/m) zł 0,60. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,20).

Wojska powstańcze w murach Malagi



Złęcia nasze przedstawiają pierwsze oddziały powstańcze, wracające do zdobytego miasta Malagi. Na lewo — patrol powstańczy na tle zombardowanych domów miasta, na prawo — ludność Malagi, witająca zdobywców.

Tragiczny odwrót. Malagi
Panika powodowała objawy zbiorowego szaleństwa

WALENCJA. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Minister sprawiedliwości, jeden z trzech ministrów wydelegowanych do Almeria dla poinformowania rządu o położeniu, przedstawił następujące sprawozdanie:

Evakuacja Malagi rozpoczęła się w chwili, gdy ludność cywilna dowiedziała się o ciężkim położeniu na froncie. Nikt jednak nie przypuszczał, że dobrowolnie uchodźstwo wzięłyby rozmiary

KATAKLIZMU, NIEZNANEGO W DZIEJACH EUROPY.

Dreszcz jak gdyby nagle podrzucił miasto, iek oszaleli, przeszło 100 tys. ludności i tyśiące tych, którzy przyszli z miejscowości zajętych przez barbarę (1) faszystowską, rzucili się na ulice z krzykiem nienawiści i rozpacz. Ze wszystkich stron słyhać było przedzeństwa i wołania: „faszyści idą”. Wszyscy pragnęli dostać się na drogę do Almeria lub znaleźć się tam, gdzie jest pokój i wolność (?), zdala od faszyzmu. Droga, która wydawała się drogą do wolności, stała się drogą krwi. Kolej ostrzeliwaha była przez działa faszystowskie z okrętów hiszpańskich, włoskich i niemieckich. Samoloty lały bombami i kosiły ogniem z karabinów maszynowych ludność.

TAK ROZPOCZĄŁ SIĘ SZALONY BIEG.

Uchodźcy porzucili przede wszystkim po drodze ubogie mienie, które w pośpiechu zabrali ze sobą. Drogi zasyłały się trupami. Ołbrzymi tłum wóród grzmotów spadających pocisków i bomb, wóród krwi, tracił chwilami wszelki wygład ludzki. Panika spowodowała objawy szalenstwa zbiorowego i indywidualnego bohaterstwa.

WIELU NIEMOGĄ DALEJ IŚĆ, DUSIŁO SWĘ DZIECI,

aby nie wpadły w ręce faszystów, a później sami rozbijali sobie głowy o kamienie lub rzucali się pod koła ciężarówek. Niektórzy łudzilerali sobie rany zębami, inni popielniali samobójstwa, wystrzelałi z rewolwerów. Dzieci pogubily rodziców, błęty z płaczem,

padając na ziemię, gdzie ginęły zgniecione przez tłum. Tak było aż do Motril, tj. na szosie długości 112 km. Za tłumem tym szła straż, czołowa faszystów z czołgami i ciężarówkami, moździały uchodźców. Ale i w Motril nie było wycoczynku. Piekło nie miało takich męczarni, jak te, które przeżyły rzesze ludności, pragnące ocalić się od faszyzmu. Po przebyciu tej drogi okropności

liczne rzesze przybywały do Almeria — biednego małego miasta, które nie wiedziało jak przyjąć z pomocą nieszczęsnym.

MIASTECZKO POCZEŁO PUCHNĄĆ OD RZESZY LUDZKIEJ,

bezdolnie, błakającej się po ulicach, jak wiza azjatycka, nieludzka, w każdym razie, jak gdyby nie europejska. W Almerii nie było

ani dostatecznej ilości żywności, ani odzieży, ani posiania. Ale tłum uchodźczy zmosił nowe cierpienia z rezygnacją, bez przekleństw, na nic się nie skarząc. Nocami, po ulicach Almerii chodził się po śpiących na chodnikach. Cała ludność pracująca została przez furie faszystów zamieniona na rzeszę tulacza. Wszyscy zjeją jednakową nienawisć do faszyzmu. Gdy minie już wojna, wszyscy będą musieli przejść te 220 km drogi z Almerii do Malagi, aby przypomnieć sobie o cierpieniach, przeżytych przez rzeszę ludzką.

Morze Śródziemne == jeziorem faszystowskim

LONDYN. Na zgromadzeniu, zorganizowanym przez komitet pomocy sanitarnej dla ludności Hiszpanii, lord Harley (Labour Party), który niedawno wrócił z Hiszpanii, oświadczył, że Morze Śródziemne stanie się niebawem jeziorem „faszystowskim”. Mówca żądał jednoci państw demokracji w walce z faszyzmem. Winniśmy, mówił, wsząć rozmowy sztabów dla omówienia obrony przeciw ewentualnej napaści Niemiec narodowo-socjalistycznych.

Osobiście gotów byłym oddać dowództwo połączonych armii generałowi francuskiemu, a floty — admirałowi angielskiemu.

POWSTANCY WZYWAJĄ ALMERIS DO PoddANIA.

BURGOS. Rozgłośnia powstańcza donosi, że samoloty powstańcze unosiły się nad portem Almeris, zrzucając ulotki, wzywające ludność do kapitulacji, aby uniknąć bombardowania i rozlewu krwi.

Dr W. Hanczakowski
Adwokat
otworzył kancelarię
w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 11
Telefon 347-33

Londyn nie uznaje gen. Franco
LONDYN. Dnia 16 bm. w Izbie gmin lord Cranborne oświadczył w odpowiedziach na za pytanie, że rząd brytyjski nie zamierza uznać rządu gen. Franco.

Wszystkie losy
dó 1 klasy 38 loterii
wyprzedane
w znanej i szczęśliwej kolekturze
Eug. Korzuszarka
Katowice, Dyrekcyjna 10
Bielsko, Stelmanowice, Mysłowice i Rybnik

Pogoda na czwartek
W dalszym ciągu utrzymuje się pogoda o znacznym zmiennej, z przelotnymi opadami. Temperatura powyżej 0 przy umiarkowanych wiatrach zachodnich

Bezpodstawne plotki na temat przejęcia „Wspólnoty Interesów” przez „Lewiatana”

KATOWICE. We wczorajszej prasie pojawiła się wiadomość, jakoby przemysł zrzeczonny w t. zw. „Lewiatanie” otrzymał propozycję przyjęcia na własność w drodze kupna wielkiego koncernu przemysłowego „Wspólnoty Interesów”. Do wiadomości tej dołączono komentarze, pachnąca wyraźną inspiracją ze strony jakichś sfer, którym widocznie zależało na obniżeniu w oczach opinii dzisiejszych możliwości produkcyjnych „Wspólnoty Interesów”.

szawy wpłynęła również do redakcji „Polski Zachodniej”. Nie zamieszczaliśmy jej jednak, zdając sobie sprawę z tendencyjności plotki. Dalszą na podstawie informacyj, zastąpiłmy w kołach dobrze w tych sprawach poinformowanych możemy stwierdzić, że wiadomość o rzekomym pertraktacjach oo do przejęcia na własność „Wspólnoty Interesów” przez t. zw. „Lewiatan” jest plotka, pozbawiona wszelkich racjonalnych podstaw.

Analogiczna wiadomość nadesłana z War-

Knisy tej tendencyjnej plotki wydał sapano na jaw już w krótkim czasie.

W sobotę zostanie ogłoszona przez radio oczekiwana deklaracja o konsolidacji społeczeństwa

WARSZAWA (tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się w Warszawie w siedzibie Głównej Komendy Związku Legionistów Polskich zbranie informacyjne, na które wezwani zostali prezesi wszystkich okręgów Związku Legionistów Polskich.

Zbranie to wywołało duże zainteresowanie w kołach politycznych ze względu na bieżącą sytuację wewnątrz polityczną. W kołach politycznych spodziewają się, iż w nadchodzącą sobotę ogłoszona zostanie przypuszczalnie drogą radiową oczekiwana deklaracja na temat konsolidacji społeczeństwa.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych przyjęty

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj obradowała sejmowa komisja pracy nad projektem ustawy o umowach zbiorowych. Komisja przyjęła projekt ustawy w brzmieniu w porównaniu do dotychczasowego. Komisja uwzględniła bowiem w szerokim zakresie cały szereg zasadniczych postulatów świata pracy w nowym tekście projektu ustawy o umowach zbiorowych.

Minister Beck pozostaje jeszcze na Riwierze

WARSZAWA. Jak wiadomo, p. minister spraw zagr. J. Beck w konsekwencji ciężkiej grypy, której nabawił się w Genewie bawi na południu Francji.

Zdaniem lekarzy, p. minister Beck będzie musiał tam pozostać przez pewien czas dla uniknięcia możliwych niepożądanych konsekwencji przebytej choroby.

Barlicki nie zatwierdzony

WARSZAWA. P. Minister Spraw Wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisko prezidenta miasta Łodzi p. Norberta Barlickiego.

Zwolnieni z Berez

WARSZAWA. Dnia 12 lutego rb. zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Krzawski, 17 lutego rb. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia Mieczysław Kutossa, Aleksander Kierski, Józef Pogorzelski i Kazimierz Szerznerski.

Działacz żydowski o inicjatywie rządu polskiego

Przywódca ruchu iewizjonistycznego, prezydent nowej organizacji sionistycznej, Włodzimierz Zabotyński, składający swoje rezonansy w sprawie Palestyny przed komisją królewską w Londynie, m. in. oświadczył, iż wyraża swoje całkowite uznanie dla rządu polskiego w związku z wysunięciem przez ministra Becka sprawy emigracji żydowskiej na forum Ligi Narodów. Żądając od mocarstw humanitarne rozwiązanie tego problemu.

Szeba odwołany

BUKARESZA. Wczorajsza prasa przynosi wiadomość, iż poseł Czechosłowacji Szeba został odwołany z Bukaresztu i wkrótce wyjedzie do Pragi.

Udaremniiona ucieczka Radka

BUKARESZA. Dziennik „Frontul” donosi z Ryg, jakoby Karol Radek zdołał zbiec z więzienia przy pomocy trzech nielichych trockistów. Ucieczkę wykryto, Radek zatrzymano, a współników jego rozstrzelano natychmiast.

Katastrofalna ulewa

LONDYN. Reuters donosi z Capetown: Około 2 tysiące tubylców zatonęło w Mozambiku wskutek nagłego wzburzenia rzek Incomati i Umbeluzi. Ulewne deszcze trwały 5 dni bez przerwy, zrywając wszelką łączność z miastem Lourenco Marques (portu kolonii portugalskiej) ze światem. Raz jeden tylko w ciągu tych dni zdotano dać znać przez radio o niebywałej katastrofie. Lotnicy, którzy pomimo niebezpieczeństwa dotarli do kraju nawiedzonych powodzią, stwierdzają, że szkody są ogromne i oceniają je na 1 milion f. st.

Delegaci górników u P. Premiera Chodzi o ustawę o skróceniu czasu pracy w górnictwie

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj przyjechała do Warszawy międzyzwiązkowa delegacja górników z Górnośląska, reprezentująca związki zawodowe ZZZ, ZZP i CZG. Delegacja przyjęta została przez P. Premiera Sławoj-Składkowskiego w gmachu Senatu i przedstawiła P. Premierowi uchwały kongresu górników, dotyczące rządowego projektu ustawy o skróceniu czasu pracy w przemyśle węglowym.

Ponadto delegacja międzyzwiązkowa przyjęta została przez Głównego Inspektora Pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej dyr. Kłotta, z którym odbyła dłuższą konferencję i przedstawiła dyrektorowi Kłottowi postulaty górnośląskiego świata pracy, dotyczące skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym.

Jak zaradzić bezrobociu młodzieży

WARSZAWA (tel. wł.) Odbył się tu zjazd inspektorek pracy dla spraw kobiet i młodocianych. Na zjeździe tym w pierwszym rzędzie rozpatrywano sprawę bezrobocia młodzieży, omawiając projektowane z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej powołanie międzyministerialnej komisji, która będzie miała na celu rozwiązanie całokształtu zagadnień, związanych z problemem bezrobocia młodzieży. Zjazd wypowiedział się ponadto za najbardziej racjonalnym wprowadzaniem młodocianych na rynek pracy, celem powstrzymania niezdrowego i nieuzasadnionego potrzebami produkcji

przerostu pracy młodzieży w poszczególnych grupach przemysłu. Zjazd proponował wydanie rozporządzenia — które ustaliłoby miarę stosunek procentowy młodocianych do ogółu zatrudnionych robotników. Zjazd zwrócił również uwagę na podniesienie poziomu nauki zawodowej wewnątrz zakładów pracy. W tym celu opracowane mają zostać szczegółowe programy szkolne w każdym zawodzie. Dalej zjazd zajmował się sprawami zdrowotnymi zarówno młodocianych jak i kobiet, sprawą urlopów robotniczych itp.

Jak Grzeszolscy się truli

Pelagia Grzeszolska powraca już całkowicie do zdrowia. Jest przytomna aczkolwiek trawi ją jeszcze senność, zrozumiała po zażyciu tak dużej dawki luminalu.

O przejściach swych nie mówi wiele z tego względu, iż jest bardzo wstydliwa. Ponadto ożenienie nie chce wplęwać na nią ujawnienie, poruszając tak tragiczne dla niej sprawy. O śmierci męża jeszcze nie wie.

Wedle opinii lekarzy nie należy się spodziewać poważniejszych komplikacji w stanie jej zdrowia.

Wczoraj Grzeszolska opisała dokładnie dramatyzną scenę samobójstwa. Razem wybrał luminal, przy czym mąż jej ustalił dawki. Wyśzedł z założenia, że jego organizm jest silniejszy i wytrzymałszy, toleż dla siebie przygotował dawki silniejsze. Wyleczył mianowicie — iż jemu są potrzebne dawki po trzy i pół tabletki, podczas gdy żonie, polacił zażywać po dwie i pół tabletki luminalu.

Siedli na łóżkach. Przygotowane dawki mieli obok na stole, po czym zaczęli je zażywać. Pierwszy zażył Grzeszolski trzy i pół tabletki żona jego z kolei swoją dawkę. Po kilku takich dawkach Grzeszolska zauważyła, że zaczyna tracić przytomność i w pospiechu zawła resztę przygotowanej trucizny. Uczuła senność. Ostatnim przeżyciem świadomości była niewyraźna, zamglona sylwetka męża, sięgającego po następną pastylkę.

W tym momencie zasnęła i nic już więcej nie pamięta.

Obrońca Grzeszolskiego dr. Hofmokr-Ostrowski zapowiada sensacyjne rewelacje w tej niezwykłej sprawie.

Walka o kościoły w Meksyku

MEKSYK. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że prezydent Cardenas rozstrzygnie sprawę kościelną osobistym zarządzeniem, opartym na ścisłym brzmieniu ustawy o wyznaniach, ogłoszonej w 1927 r. Stan Vera Cruz wówczas przeciwstawił się wprowadzeniu tej ustawy i wskutek tego w zakresie wyznaniowym w tej prowincji panował stan exlex. Na mocy zarządzenia prezydenta komisje parafian otrzymują zgodnie z brzmieniem ustawy obowiązującej w Meksyku zwrot kościołów i 14 księży, licząc po jednym na 100 tys. ludności.

MEKSYK. Aresztowanych dnia 7 bm. w Oribaza kilku policjantów oddano pod sąd za zamordowanie przedstawicieli młodzieży katolickiej Leona Sanchez, za nadużycie władzy i pogwałcenie nietykalności mieszkanka. W ten sposób władze dły satysfakcję katolikom, którzy pod wpływem wieści o tym morderstwie wszczęli ruch na rzecz otwarcia kościołów. Katolicy tworzą komitety lokalne, którym będą zwrócone kościoły. Władze oddawą będą świątynie jedynie w ręce takich komitetów.

Senat odrzucił poprawki w sprawie gospodarki leśnej

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu. Po zatwierdzeniu kilku drobniejszych spraw odbyła się dyskusja: na temat budżetowa gospodarki leśnej. Przemawiał sen. Małki im. mniejszości.

Z kolei zabrał głos p. Minister Poniatowski, który zaznacza, że proponowana zmiana dekretu Pana Prezydenta w gospodarstwie leśnym, którą w tej chwili Senat ma przed sobą, różni się bardzo od pierwotnego wniosku p. posła Dudzińskiego. W toku tych rzeczowych rozważań, które miały miejsce zarówno w komisji budżetowej Sejmu, jak i komisji rolnej Senatu, odpadł cały szereg nieporozumień, względnie powłok, które w tej sprawie od początku się tulały. Po szczegółowym omówieniu całokształtu zagadnienia, minister oświadczył się za poprawkami mniejszości, które czynią żądanie postulatowi szerokiej i otwartej kontroli, a które nie wprowadzają dla tego działu gospodarstwa publicznego skrepowań nieznanymi, skrepowań szczególnych, nie istniejących dla innych działów gospodarki państwowej.

W dyskusji zabrał głos sen. Paweł, który w zakończeniu stawia wniosek o odcroczenie uchwalenia tej ustawy do czasu wydania prawa budżetowego. Po przemówieniu sen. Michałowicza Izba przystąpiła do głosowania.

Wynik głosowania jest następujący: Za poprawką sen. Małskiego głosowało 39 senatorów, przeciw poprawce 43 senatorów. Poprawka została odrzucona. Z kolei odrzucono inne poprawki sen. Małskiego, przyjęto poprawkę komisji, ażeby w art. 26 określić nie „10 proc.” zmienić na „20 proc.”, po czym uchwalono całą ustawę.

Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów na członków trybunału stanu i ich zastępców, przy czym m. in. wybrano p. Agnorę Frenclia Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

DYSKUSYJNE POSIEDZENIE POSŁÓW I SENATORÓW

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w gmachu Sejmu dyskusyjne posiedzenie posłów i senatorów. Na pierwszym odbył się dalszy ciąg dyskusji nad wystosowanym w ubiegłym tygodniu referatem przez wodniczącego tego klubu wicemarszałka Mieczysława o sytuacji politycznej. Do chwili zamykania numeru nie wydano z posiedzenia żadnego komunikatu.

DO BEREZY

SIEDLCE. Do obozu odosobnienia w Berezie kartuskiej wysłany został Herszyczon Kowalski za działalność w wrotowa.

AUTOBUS STOCZYŁ SIĘ Z 50-CIOMETROWEGO NASYPU

ATENY. Pod Valos w Tessalii zwał się z nasypu z wysokości 50 mtr. autobus, wiozący 24 podróżnych, 4 osoby poniosły śmierć, 15 ciężkie obrażenia.

NIEMCY WSTRZYMAJĄ WYSŁĘKĘ OCHOTNIKÓW.

PARYŻ. „Havas” donosi z Berlina: Niemiec nie kolo dyplomatyczne oświadczenia, że rząd niemiecki niezwłocznie wyw. rozporządzenie, zapowiedziane w nocie niemieckiej do rządu brytyjskiej z dnia 24 stycznia, zakazujące werbunku i wysyłki obywateli niemieckich na wojną donową w Hiszpanii.

NAJDUŻSZA NA ŚWIECIE KOLEJ LINOWA W ABYSYNI.

ADDIS-ABEBA. W najbliższym czasie ukończone zostaną roboty nad najdłuższą na świecie koleją linową (76 km.), która połączy Massau z Asmara, położoną na płaskowyżu na wysokości 2370 mtr. Przelok dzienny kolei obliczony jest na 600 tonn w każdym kierunku.

Masowe harakiri jako demonstracja polityczna

TOKIO. Dnia 16 bm. ośmiu członków sekty polityczno-religijnej, noszącej nazwę „Chcemy umrzeć” odplynęło na motorówce z Tokio na pełne morze i nie powróciło do miasta. Jak sądzą, popelnili oni wszyscy samobójstwo. Wczoraj zrana pięciu wyznawców tejże sekty usiłowało popelnić harakiri na ulicach przed mieszkaniem prenieta gen. Hajazji, przed pałacem Mikada, przed parlamentem i przed gmachem przemydium policji. Jak sądzą, niedostali samobójcy usiłowali w ten sposób zwrócić uwagę na położenie polityczne. Protokoły polityczne traktują sekciarzy tych, jako umysłowo chorych.

TOKIO. Agencja Domei donosi: Ogromną sensację wywołało pięć jednoczesnych prób harakiri, dokonanych przez członków ligi zwanej „Jest-die”. Wczoraj zrana przed gmachami, sejmu, min. spraw zagranicznych, mieszkaniem premiera i pałacem cesarskim. Liga składa się z 28-miu członków, którzy zawarli między sobą umowę o popelnieniu samobójstwa w celach demonstracji religijno-politycznej. W

kołach politycznych przypominają, że już w r. 1933 kilku członków tej „Ligi” zadłoby sobie lekkie rany przed katedrami buddyjskimi. Oskarżano ich wówczas o planowanie poważnego zamachu na ks. Sajondzi na gen. Anamuru szefa japońskiej armii zwabiaenia. Dochodzenie oczyściło ich jednak z tego zarzutu, a członkom Ligi nie wytoczono żadnej sprawy, gdyż artykuł 2b-mi konstytucji cesarskiej, gwarantującej wolność sumienia, zapewnia także niekaralność usiłowania samobójstwa.

„Ostland” judzi



Marszałek Śmigły-Rydz na nabożeństwie z okazji 15-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. Obok Marszałka siedzi wicepremier Kwiatkowski.

Nie tak nie charakteryzuje „szczęści” niemiecko - polskiego porozumienia prasowego, jak artykuły zamieszczone w dwutygodniku berlińskim „Ostland”, wydawanym przez — hakatystyczny „Bund Deutscher Osten”.

PRAWIE KAŻDY NUMER ZAWIERA JADOWITĄ ATAK NA POLSKĘ,

przedstawia jej stosunki społeczne, gospodarcze i kulturalne w karykaturze, krótko mówiąc, jęzry opinii niemieckiej, informując ją przy tym fałszywie, co nie jest zgołone już nie tylko o porozumieniu polsko-niemieckim, ale nawet z elementarną uczciwością dziennikarską. Weźmy np. ostatni numer z 1 lutego i jego artykuły p. t. „Starczy i nowi Gónoślązacy” lub też artykuł p. t. „Smutny oileas”.

Pierwszy artykuł jest typowym pojudzaniem mieszkańców Śląska przeciwko

Polakom z innych dzielnic, podjudzaniem — jak to wiadomo — agitacją niemiecką praktykuje już od końca XIX wieku, gdy po raz pierwszy ogarnęła Śląsk silniejsza fala agitacji politycznej. Przecież nawet p. Korfantenau w r. 1902 i 1903 w słynnej kampanii wyborczej wymyślał od „go oli” i „inwazji galicyjskiej”. „Ostland” nie ma zapomina, że za czasów niemieckich Polak na Górnym Śląsku nie mógł służyć ani w administracji rządowej, ani samorządowej, — był tępyony w wolnych zawodach i w przemyśle, uciskany w szkołach i kościołach.

DOPIERO PŁASKA ZAPEWNIŁA MU PRAWA OBYWATELSKIE.

Dziś 200.000 dzieci uczy się w języku Oczyszczym, blisko 3000 Ślązaków pracuje w wszystkich działach administracji, a z górą ćwierć milionowa rzesza w przemyśle i rzemiośle używa języka ojczystego i

ma przed sobą otwarte możliwości awansowe, zależnie od wykształcenia i własnej pilności.

To też trzeba uznać za szczyt perfidii twierdzenie „Ostland”, jakoby od czasów niemieckich na Górnym Śląsku nic na lepsze się nie zmieniło. Jako legodzący okoliczności możemy tylko to przytoczyć, że istnieć niektóre pisma polskie na Śląsku idą na lep niemieckiej propagandy, i nie orientując się w jej celach politycznych, politycznych, powtarzają brednie o „krzywiznie” „elementu tutejszego”. Nawet w Sejmie Śląskim jeden z posłów zabierał głos na ten temat, uogólniając jakiś pojedynczy wypadek. Niemniej są to epizody, które nie decydują o całosci.

Jak dalece posuwa swoją nieuczciwość „Ostland”, świadczy powoływanie się n. p. na przemówienie posła Sowińskiego w Sejmie Warszawskim, który twierdził, że zwłaszcza kopalnie węgla w Polsce wymagają wielomilionowych inwestycji. „Ostland” wyciąga stąd perfidny wniosek, że widocznie polityka polska zdewastowała tak bardzo przemysł węglowy, że trzeba się uciekać aż do nadzwyczajnych środków ratunku. Oczywiście przy tej okazji atakuje obecnego Wojewodę Śląskiego.

„OSTLAND” ZAPOMINA, ŻE WŁAŚCICIELE NIEMIECKICH PRZEDSIĘBIORSTW LATA CAŁE CIĄGNĘLI MILIONOWE ZYSKI ZE ŚLĄSKA, OBDELUJĄC SZTUCZNIE I CYNICZNIE HUTY I KOPALNIE ŚLĄSKIE ZA GRANICĄ, I ZAMIAST INWESTYCJI W KOPALNIACH POLSKIEGO ŚLĄSKA, DOKONYWALI LUKSUŚNYCH WKŁADÓW W WATERLANDZIE.

Wiemy, do czego jest zdolna okupacja niemiecka. Mielimy przecież okupację niemiecką za ziemiami dawnego Królestwa w latach od 1915—1918. Wiadomo, jak okupanci niszczyli wówczas kraj Polski, wywołując nie tylko wszystkie części mosiężne, pasy napędne, maszyny i dawny kościelne, ale nawet czarnoziem, drzewo i ludźci. Wiemy, jak obeszli się Niemcy z Chorzowem, dezorganizując ten dzieln przemysłu. Nie przypominalibyśmy tych przykrych epizodów z przeszłości, gdyby nie prowokacyjny artykuł „Ostlandu”.

Podobnie perfidnym jest artykuł p. t. „Smutny bilans”. Pisze tam autor o rzekomym wzroście chorób wenerycznych w Polsce, w szczególności w Poznaniu, o spadku procentu zdolnych do broni, o niskich pracach robotniczych, o wzroście przestępczości, a katastrofalnym rzekomo położeniu w szkolnictwie itd. itd. Są to cyfry, powirywane z poszczególnych publikacji, nawet przemówień ministrów, zestawione w sposób wybitnie jednostronny. Nie łatwiejszego, jak zrewanżować się autorowi i przypomnieć niemieckie obozy koncentracyjne, które „odczyliły” znakomicie więźniów, spore ilości zabitych przemytników, szmugujących produkty żywnościowe do wygłodzonych Niemiec, sztuczki z zatrudnianiem bezrobotnych przez okresowe przydzielanie ich po wsiach, zakładach wyrobajających amunicję itd., no i wreszcie ogromny terror moralny, ciążący nad Kościołem katolickim.

KTO WIE CZY TAKI „BILANS NIEMIECKI” NIE BYŁBY STOKROĆ GORSZY I SMUTNIEJSZY OD BILANSU POLSKI.

odbudowującej się po stuletniej niewoli, po zniszczeniu wojennym i p. rabunkowej, gospodarce okupantów, wśród których Niemcy, jak wiadomo, wiedli prym.

Artykuły „Ostlandu” są nie tylko ilustracją „szczęści” porozumienia prasowego, ale powinny być także ostrzeżeniem dla części prasy polskiej, która nieświadomie idzie na lep niemieckich argumentów o rzekomej krzywiznie Śląska. Dobrze by było, aby nadważliwi obrońcy lokalnych opłotków i rzekomych krzywd od czasu do czasu zastanowili się nad tym, czy taka niefortanna obrona nie przynosi raczej korzyści propagandzie wrogiej, zamiast pomagać sprawie polskiej na Śląsku.

„Szukam prawdy w Rosji”

W Rosji Sowieckiej bawił generalny sekretarz angielskich towarzysz kupieckich, Walter Citrine, który po powrocie wydał publikację p. t. „I search for truth in Russia” — „Szukam prawdy w Rosji”, w której na podstawie danych statystycznych, wykresów, tablic analizuje obecne położenie gospodarcze i warunki pracy w Rosji Sowieckiej.

Cyfry, podane przez W. Citrine, wzywały publiczności belgijscy, którzy zestawili je z cyframi, dotyczącymi świata pracy oraz ich wydatków, dochodząc do bardzo ciekawych porównań. I tak np.: za funt mięsa wołowego, drugiego gatunku płaci robotnik sowiecki 7 rubli, robotnik belgijski 15 franków belg. Lecz 7 rubli sowieckich stanowi 3% ogólnych zarobków robotnika sowieckiego (który średnio zarabia 218 rubli), podczas gdy 15 franków belgijskich, to tylko 1 1/2% ogólnego miesięcznego zarobku belgijskiego robotnika. Robotnik sowiecki płaci za płaszcz 225 rubli, a zatem musi poświęcić całą miesięczną płacę aby móc kupić ten płaszcz. Robotnik belgijski płaci za ten sam płaszcz tylko 200 franków, a zatem mniej więcej jedną piątą swego miesięcznego zarobku. Dane porównawcze, dotyczące np. urządzenia mieszkaniowe, wykazują, że siła nabywcza robotnika belgijskiego jest siedmiokrotnie większa. Np. za radioodbiornik t. zw. ludowy musi zapłacić robotnik 815 rubli, podczas gdy robotnik belgijski tylko 500 franków, a zatem połowę swej płacy miesięcznej. Podobnie ma się rzecz z wydatkami na kino, piwo, tytoń, bieliznę, podszewy, obuwie.

Dane porównawcze dla robotnika francuskiego wykazują, że siła nabywcza tego jest sześciokrotnie większa.

Bankowe narady austriacko-niemieckie

WIENIE Urzędowo donoszą że prezydent austriackiego Banku narodowego dr Kenboeck uda się 19 bm do Berlina, celem przeprowadzenia z prezydentem Banku Rzeszy dr Schachtmem narad nad zakazdzeniami austriacko - niemieckiego obrotu płatniczego.

Zabrakło losów do I-ej klasy w kolekturze

KAF TALA

Katowice, ul. Dyrekcyjna 2
Chorzów i, Wolności 26

KAF TALA to synonim szczytów!

6519

Szeroki program inwestycji wodnych w Polsce

Na planowane roboty przewidziano sumę 15 milionów złotych —
Zatrudnionych będzie ponad 11 tysięcy robotników

Wciągu 1936 r. dokonany został cały szereg inwestycji wodnych o doniosłym znaczeniu. **Przed wszystkim ukończona została budowa zapory w Porąbce.** Do wykonania pozostała jeszcze silownia, sygnalizacja oraz roboty przy uprządkowaniu terenu zbiornika.

Przy budowie zapory i zakładu wodnego na Dunajcu w Rożnowie były prowadzone w dalszym ciągu roboty ziemne i wykopy skał. Poza tym przystąpiono do betonowania fundamentów pod zakład wodny i do budowy gro-

ty regulacyjne w związku z budową zbiornika.

Na wschodnich drogach wodnych były prowadzone roboty regulacyjne i pogłębiarskie na Przysoci i dopływach, roboty pogłębiarskie na Kanale Królewskim i Muchawcu, a nadto przebudowa obiektyw na Kanale Królewskim, Ogólnego i Augustowskim oraz na skanalizowanej Szczarce.

Roboty przy zabudowaniu górskich połoków ograniczone zostały do wykończenia, względnie kontynuowania prac rozpoczętych w roku poprzednim, ze specjalnym uwzględnieniem dorocznej rzeki Soly i Dunajca.

Na Wiśle wykonano w małym zakresie roboty regulacyjne, potrzebne dla koncentracji koryta i ochrony wałów.

Na Warcie w województwie łódzkim przeprowadzono roboty regulacyjne dla przysposobienia do żeglugi odłinka Warty od Kola do ujścia Prosnicy w związku z zamierzoną budową kanału Warta — Gopło.

W roku 1937 prowadzone będą roboty wodno-kanalizacyjne w ramach i w kolejności czteroletniego programu robót, uwzględniającego najpilniejsze potrzeby gospodarstwa państwa.



dy dla umożliwienia wykonania fundamentów zapory. Wykonano i oddano do użytku 6 budynków administracyjnych.

Przy budowie zbiornika na Brynley w Kozłowej Górze są na ukończeniu roboty ziemne oraz została rozpoczęta budowa śluzy spustowej. Ponadto wykonuje się na Brynley roboty

5 odpowiedzialnych redaktorów na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko pięciu odpowiedzialnym redaktorom pism niemieckich i samizdowskich, którzy odpowiedzieli s oskarżenia Urzędu Prokuratorskiego na — jak głosilo oskarżenie przedwczesne ujawnienie szczegółów śledstwa w sprawie wydawcy „Katholische Volkszeitung” w Rybniku Trunkhardowl. Sąd w pierwszej Instancji uwolnił odpowiedzialnych redaktorów od winy i kary. Od tego wyroku odwołał

się prokurator i w dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa odwoławcza.

Na ławie oskarżonych zasiadli redaktorzy odpowiedzialni pism „Polska Zachodnia”, „Tempo Dnia”, „Express Ilustrowany”, „Kattowitzer Zeitung” i „Aufbruch”. Oskarżonych bronił adwokat dr. Rappaport z Krakowa i Zbiśławski z Katowic. Po przemówieniach oskarżonych oraz obrońców sąd zatwierdził uwalniająco wyrok pierwszej Instancji.

Polski legion w Ameryce

(Korespondencja własna)

New York, w lutym.

Kościuszko i Polacy zajmują w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jedną z najpocześniejszych miejsc. Mało komu jednak wiadomo, że obok nich godne miejsce zajmują i inni Polacy, których pamięć czczona jest dotąd na ziemi amerykańskiej. W roku ubiegłym, z okazji setnej rocznicy przyłączenia stanu Texas do Stanów Zjednoczonych, mówiono i pisano w Ameryce wiele o Feliksie Wardzińskim, jednym z bohaterów wojny wyzwoleńczej Teksasu obok generała Sama Houstona, pogromcy Meksykańczyków. W roku bieżącym natomiast mija 50 lat od śmierci innego sławnego w Ameryce Polaka, pułkownika Włodzimierza Bonawentury Krzyżanowskiego, twórcy Legionu Polskiego, który brał chlubny udział w wojnie secesyjnej między stanami północnymi i południowymi za prezydenta Lincolna.

Krzyżanowski pochodził z Poznańskiego. Jako student uniwersytetu berlińskiego wszedł w kontakt z Mierosławskim i brał czynny udział w jego spisku wolnościowym. Skompromitowany, nie chcąc dostać się do więzienia, uciekł do Hamburga, a stąd wyjechał w r. 1846 do Ameryki.

Ładując na ziemi amerykańskiej Krzyżanowski miał lat 22 i wiele młodzieńczego zapału do pracy. Ale początki były ciężkie i młody emigrant żyje w wielkiej biedzie. Studiując jednak i wreszcie uzyskuje dyplom inżyniera. Uzyskawszy pracę przy pomiarach stanu Wirginia, Krzyżanowski zdobywa sobie nareszcie pozycję, po czym bierze udział w rozbudowie linii kolejowych w stanach zachodnich. W r. 1861 wybuchła wojna domowa. Stany południowe chcą się oderwać od młodego związku stanów. Tworzą się dwie armie, do których zaciągają się i Polacy, dość już licznie osiadli w Ameryce. W szeregach południowej armii secesyjnej walczy dobry tysiąc Polaków, w armii północnej kilka tysięcy.

Krzyżanowski mieszka w tym czasie w Waszyngtonie, jako poważny obywatel i prezes miejscowych republikanów. Ale z chwilą wzbudzenia wojny zaciągają się, jako jeden z najpierwszych ochotników, organizując kompanię milicji. Rozpoczynając służbę jako zwykły szeregowiec, w krótkim czasie zostaje kapitanem, a następnie major. W tym stopniu Krzyżanowski otrzymuje mandat na zwerbowanie pułku strzelców Stanów Zjednoczonych, udając się przeto do Nowego Yorku, gdzie przebywa stosunkowo najwięcej Polaków i przepro-

wadza wśród nich zaciąg ochotniczy, tworząc 58 pułk piechoty pod nazwą Legionu Polskiego. Wraz z dowódczym Legionu Krzyżanowski uzyskuje nominację na pułkownika.

Legion Polski przechodzi najpierw przeszkolenie wojskowe, a następnie wysłany zostaje na front. Już w pierwszej większej bitwie Legion Polski pod dowództwem pułkownika Krzyżanowskiego okrywa się chwałą. Było to pod Cross Keys, dnia 8 czerwca 1862 r. Pod naporem „konfederatów” wojska Unii zaczęły cofać i groziła im już ciężka klęska, mimo wściekłych Garybaldczyków, gdy pułkownik Krzyżanowski, chwyciwszy karabin, sam poprowadził swój Legion Polski do nowego ataku na bagnety. Uderzenie Polaków nastąpiło w odpowiednim momencie i przechylała szalę zwycięstwa na stronę armii północnej. Legion okrył się chwałą, a prezydent Lincoln przedłożył nominację pułkownika Krzyżanowskiego na generała brygad. Ale senat odrzucił nominację, motywując odmową niemożnością prawidłowego wypowiedzenia nazwiska Krzyżanowskiego.

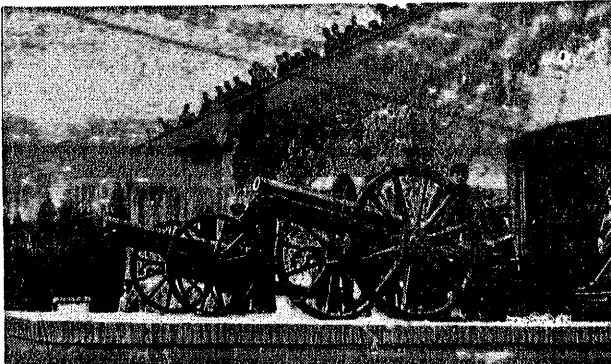
Po szeregu potyczek Legion Polski zdobył najcięższą w swej historii bitwę pod Bull Run w dniu 29 sierpnia 1862 r. W bitwie tej, znów dzięki brawurze polskich ochotników, południowcy ponieśli ciężką klęskę. Natomiast w kwietniu 1863 r. w bitwie pod Chancellorsville, mimo waleczności Legionu Polskiego, wojska północne zo-

stały pobite przez „konfederatów” dzięki swej własnej nieostrożności. Już w kilka dni później w bitwie pod Gettysburgiem Legion znów okrył się wielką chwałą, a bitwa ta stała się punktem zwrotnym w całej wojnie domowej. Pobjęto wojsko pol. Gettysburgiem zamienione zostało z czasem na park narodowy, a pozycje poszczególnych oddziałów uwiecznione zostały odpowiednimi tablicami. Ma tam swoją tablicę i Polish Legion.

Wobec wielkich strat, jakie Legion Polski poniósł w licznych bitwach, został on wycofany z bezpośredniej akcji bojowej, a pułkownik Krzyżanowski mianowany został gubernatorem wojennym stanu Alabama, a następnie gubernatorem trzech stanów południowych: Florydy, Georgii i Wirginii, pełniąc jednocześnie obowiązki dowódcy brygady, w skład której wchodził Legion Polski. Pod koniec wojny mianowany generałem. Włodzimierz Krzyżanowski przeszedł po wojnie do służby administracyjnej i był pierwszym gubernatorem cędkupionej od Rosji Alaski, gdzie odznaczył się, jako świetny administrator.

Krzyżanowski zmarł 31 stycznia 1887 r., nie zobaczywszy więcej Polski, do której zawsze tęsknił. Współcześni Polacy nie wiele o nim wiedzieli, dopiero historycy amerykańscy oświetlili należycie jego postać i rolę Legionu Polskiego w wojnie secesyjnej. W 50-tą rocznicę śmierci Krzyżanowskiego liczne kolonie polskie w Ameryce uczciły godnie jego pamięć.

A T.



Z tytułu narodzin pierwszego syna włoskiego następcy tronu, w Rzymie oddano, historycznym zwyczajem, na cześć tego wydarzenia 101 armatniok strzałów.

Brak fachowców?!

Z tytułu koniunktury w przemyśle metalurgicznym, jeden z zakładów przemysłowych w Zagłębiu, przyjmując zamówienia z 3-ko miesięcznym terminem wykonania, termin ten liczy dopiero od sierpnia br. Zamawiający muszą czekać w kolejce, nim przyjdzie czas na wykonywanie ich zamówień.

Zdawałoby się — słusznie zauważa Express Zagłębia — że najprostsze wyjście z sytuacji byłoby uruchomienie drugiej zmiany Właściciel fabryki zapewnia jednak, że na to brak jest dostatecznej liczby fachowców. Ma na przykład wykonać ileś tam obrabiarek, ale do wykonania ich potrzebni są ślusarze, tokarze, szlifiery, a tych właśnie fachowców brakuje w Zagłębiu.

Zamówienia więc czekają na swoją kolej, a bezrobotni bezczynnie spacerują na ulicach.

Ukochana żona Stalina

Niedawno w Moskwie dowiedziano się, że Stalin porzucił stan wdowi i pojął za żonę młodą, czarownicą komsomolkę Raisę (czytaj Rożę) Kaganowicz, sprawującą dość długi funkcję sekretarki dyktatora.

W urzędowych kołach sowieckich zapewniano, że obecna pani Stalinowa — w przeciwnieństwie do zmarłej przed kilku laty pierwszej jego żony, Allilujewej — nie ma na Stalina żadnego wpływu. W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej — podaje Express Poranny. Właśnie sentymentowi, jaki czerwony dyktator czuje do Raisy, zawdzięcza jej stryjaszek, Lazar Kaganowicz, swoje stanowisko komisarza komunikacji i swoje ogromne wpływy na Kremlu, które zręcznie umie wykorzystywać.

Właśnie kilka słówek Raisy Kaganowicz-Stalinowej wystarczyło, aby Kochany jej tatus, Michał Kaganowicz, otrzymał nominację na wicekomisarza ciężkiego przemysłu.

Państwo Stalinowie mieszkają w willi pod stacją Choroszewo, w odległości 25 km od stolicy Rosji. Willa ta strzeżona jest dzień i noc przez całą armię funkcjonariuszów G. P. U.

W Abisynii budują już hotele

Posel Alberto Fasini, prezydent „Compagnia Immobiliare Adherchi Africa Orientale”, po powrocie z Abisynii zakomunikował, że towarzystwo to postanowiło wybudować w najbliższym czasie w Addis Abebie oraz w 24 większych miastach Imperium 21 hoteli. Drugą część programu rozbudowy przewiduje budowę dalszych 24 hoteli. Kapitał zakładowy towarzyszywa zostanie podwyższony z 12 milionów do 100 milionów lirów.

VITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

19) — Pięćset tysięcy — rzekł Very, udając, że nie dostrzega ostupienia dyrektora na widok tych pieniędzy. — Pau dyrektor będzie łaskaw przeliczył...
— Ale — szepnął dyrektor — jakto? Już? Tak długo przed terminem?... W jaki sposób zdobył pan już te pół miliona franków?...
Very uśmiechnął się.
— Krewny z Lyonu
— O, nie — zaprzeczył Very gorąco. — Zdobyłem je sam, własną pracą...
— W przeciągu kilku tygodni?...
— Tak... Widzi pan przecież, dyrektorze...
De Vadatte nieśmiało docknął banknotów.
— W tak krótkim czasie...
— Proszę łaskawie przeliczyć...
Dyrektor wczynał...
— 50... 100... 150...
Odliczył 250 tysięcy i otarł pot z łysiny.
— Uff...
Liczył dalej.
— 300... 400... Jest pięćset tysięcy — oświadczył.
— Więc jestem skwitowany z bankiem?
— Tak... Czy mam dać panu jakies potwierdzenie?...
— Ależ poco? naco? Ta sprawa była najzupełniej... prywatna... między nami... Czyż nie? Tylko — jak pan dyrektor włoży te pieniądze do kasy oddziału czekowego?
— Kasa oddziału czekowego jest w porządku.

— Jakto?
— Wskutek nieporozumienia z temi pańskimi czekami — nieporozumienia, zatuszowanego zresztą przeze mnie — kierownik oddziału czekowego czuł się zobowiązanym do przeprowadzenia skontrolun w swej kasie. Nagle odejście pana wywołało także wiele domysłów...
Very spuścił głowę.
— Ale niech mi pan wierzy — zapewnił dyrektor de Vadatte — że nie było w tych domysłach nic... nic złego...
— Chociaż być powinno — szepnął Very z gorzycą.
— Był pan przecież tak starannym urzędnikiem, z taką opinią solidnego...
Very uśmiechnął się gorzko...
— Przedstawiłem sprawę odejścia pana — ciągnął dyrektor — na te powody osobistych i specjalnej prośbie pana... No — przy skontrolun wykalby się brak i porównanoby go z temi kilkoma czekami i w zaciągnięciu książkowem... Wtedy musiałyby się wszystko ujawnić... Wobec tego zalażyłem tam swoje pieniądze — i wszystko było w porządku... Te nieścisłości zaplano na poczet zdenerwowania pana wskutek tej sprawy, która spowodowała prośbę pana o zwolnienie... A jakie sprawy — nikt wprawdzie nie wie, ale ja na pytania odpowiadałem krótko, że ściśle prywatnej... Zrobiono więc z tego w powszechnej opinii taką wielką aferę kobiecą... To panu z pewnością nie zaszkodziło... szczególnie u naszych koleżanek... Tak więc było wszystko w porządku...
— Uratował mnie pan dwa razy — szepnął Very.
— O, nie — zaprzeczył skromnie dyrektor. — Ten drugi raz, to właściwie uratowałem siebie samego... bo przecież gdyby odkryli brak półmilionów i porównali to z odejściem pana po rozmowie ze

mną — to ja figurowałbym w tej historii jako pański współnik...
— Jakże mam panu dziękować, dyrektorze?
— Nie ma o czym gadać...
— Ale skąd pan wzięł tyle pieniędzy?
— Częściowo miałem, częściowo pożycztem.
Ale to ciekawsze, skąd pan, panie Very, wzięł tyle pieniędzy — tak prodko?...
— Opowiem panu wszystko... To trochę wygląda jak w powieści...
— Więc — rzekł dyrektor z prawdziwym zacięciem, nachylając się ku niemu.
— Nie teraz... Teraz muszę szybko iść...
— Kiedy więc?
— Może dzisiaj w południe?
— Dostkonal
— O pół do trzeciej kończy pan dyrektor urzędowanie?
— Tak — i idą na obiad.
— Może zjedlibyśmy obiad razem?
— Świetnie! Gdzie?
— W jakiejś zacisznej restauracyjce...
Dyrektor de Vadatte zamyślił się...
— Może gdzieś na Montniartrze lub w Quartier...
— Bodaj najciszej jest w Quartier...
— „Cochon-de-Lait”?
— Bardzo dobrze. Tam o trzeciej nie ma już nikogo...
— Więc w „Cochon-de-Lait” o trzeciej? Very uściśnął znowu mocno rękę dyrektora.
— Jestem strasznie ciekawy tej pańskiej opowieści...
— Opowieść moja jest istotnie ciekawa — zapewnił pan. A ja znów ciekawy jestem sądu o niej pana dyrektora... Więc o trzeciej, napewno — rzekł Very — w dwóch...
(Ciąg dalszy nastąpi).

S. p. Jozef Korzonek

W ub. niedzielę zmarł tragiczną śmiercią w Hucie Floriana w świętochłowickich S. p. Jozef Korzonek, współzałożyciel P. O. W. w Świętochłowickich i były dowódca powstań śląskich.

S. p. Korzonek urodził się 1 lipca 1887 w Krolu wskiej Hucie. Choć nie posiadał wykształcenia, był jednak wielkim zdolnym organizatorem. Już od młodych lat przed wojną należał tylko do towarzystw polskich i organizacyj zawodowych. Po powrocie z armii niemieckiej w roku 1918 zabrał się do pracy narodowej i za jego staraniem założono 6 stycznia 1919 roku P. O. W. w Świętochłowickich, której to organizacji zmarły był kwatermistrzem. S. p. Korzonek brał udział w pierwszych powstaniach, po czym ścigany przez władze niemieckie musiał uchodzić i przebywał przy rodzinnych powstaniach w Sosnowcu i Zawierciu. Po wydaniu amnestii powrócił na Górny Śląsk, przystępując natychmiast do dalszej organizacji P. O. W., biorąc udział w walkach politycznych, przygotowując prace do drugiego powstania. W trzecim powstaniu był dowódcą kompanii a następnie pełnił funkcję oficera ewidencyjnego w I bonie IV pułku Gajdzika.

W zmarłym tręca powstańcy i powoiacy czczonego patriotę i dobrego wojownika z czasów walk o przydzienie Śląska do Polski.

Niech Mu ziemia polska leżka będzie. Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 lutego o godz. 15.30 z domu żelazny w Świętochłowickich przy ul. Czarnoleśnej 21.

O ulgi podatkowe dla inwestycji na Śląsku

W dniu 15 lutego r. obradowała Komisja Skarbowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Na porządku dziennym były sprawy ulg podatkowych dla popierania inwestycji, sprawa reformy świadczeń przemysłowych, sprawa ustalenia większej ilości makuchów, ziemniaków, wapna, soli i sodasowych itp. Po kilkogodzinnych obradach Komisja powzięła szereg bardzo ważnych uchwał. W szczególności w sprawie ulg podatkowych dla inwestycji Komisja jednomyślnie ustaliła następującą przebieg inwestycji: we wszystkich gólskich przemysł okręgu Izby, a przede wszystkim w przemyśle węglowym i żelaznym. W sprawie świadczeń przemysłowych zastanawiała się Komisja nad możliwością zniesienia świadczeń przemysłowych i związaną z tym sprawą ewent. ekwiwalentu.

Zły stan, zaslewów na Śląsku

Oznaczając liczbę o stan zaslewów jako wyborny, 4 jako dobry, 3 jako średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły, według danych Głównego Urzędu Statystycznego w połowie stycznia br., biotę i pszeniec ozima, przedstawiał się najlepiej w woj. dąbrowskim, wołyńskim, stanisławowskim, tarnopolskim (3,1), lwowskim i nowogródzkim (3,0), najgorzej w śląskim i krakowskim (2,1), w pozostałych 2,9 i 2,8. Zyto ozime: najlepiej w stanisławowskim (3,3), tarnopolskim i wołyńskim (3,2), lwowskim (3,1), nowogródzkim i wileńskim (3,0), najgorzej 2,7 w woj. śląskim i krakowskim. W pozostałych 2,9 i 2,8. Rzepak ozimy: najlepiej w stanisławowskim (3,8), najgorzej w polskim (2,6). Konopnica: najlepiej w warszawskim, łódzkim, poznańskim i krakowskim (3,2), najgorzej w tarnopolskim (2,5).

Śląscy drobnol rolnicy dobrze pracują

Śląski Związek Kółek Rolniczych w Katowicach powziął uchwałę, przyznającą 88 Kółkom Rolniczym na Śląsku w nagrodę za dobrze zorganizowaną oraz dającą rezultaty pracę zbiorową szafki i bibliotekami. W powiecie rybnickim wyróżniono 13 Kółek, w katowicko-świętochłowickim 4, lublinieckim 1, tarnogórskim 4, pszczyńskim 7. — Nadto w pow. lublinieckim otrzymują 4 Kółka Rolnicze narzędzia lub maszyny.

Kolej z Neapolu do Sorrento

Turyści, zwiedzający Włochy, dotychczas odbywali podróże z Neapolu do Sorrento parażdami. Romantyczna przejeżdżka dostarczała prawdziwych rozkoszy dla osób spragnionych przepięknych pejzaży i głębokich wrażeń.

Niebawem na tym uroczym szlaku będą kursować wagony kolejki lokalnej, która połączy trasę przebiegającą w 40 minutach jazdy. Podobno inicjatywę w tym kierunku podjął włoski następca tronu król Umberto. Dorozkarczowie dowiedziawszy się o tym, wysłali do pałacu królewskiego w Rzymie delegację, protestującą przeciwko odbieraniu im jedynego źródła zarobku. Książę w odpowiedzi na to oświadczył, że w porozumieniu z władzami kolejowymi dorozkarczowie neapolitańscy zostaną przyjęci z chwilą uruchomienia kolejki, jako konduktorzy na stałą posadę.

London w gorącej przedkoronacyjnej

(Korespondencja własna)

London, w lutym.

KONIEG „DEMOKRATYCZNEGO” DYKTATORA.

Podczas historycznego już dzisiaj kryzysu dynastycznego W. R. Hearst, amerykański dziennikarz, a właściwie wydawca szeregu dzienników, który jednak często chwytają za pióro, tak scharakteryzował angielskiego premiera:

„Premier Stanley Baldwin, gentleman myślicy kategoriami przeszłych stuleci, robi nam wiele wrażenie czegoś sztywnego, a jednocześnie tegopego jak te drzewo z drzewa figury na diobie okrętu z XVI wieku; serce ma czynniki jakby z dębu i głowę ma też dęlowa.”

Wśród 30 milionów czytelników amerykańskich, z których większość należała do zwolenników b. króla, ta charakterystyka nie wywołała protestu. Anglia jednak była oburzona, że tak się pisze o człowieku, który, zdaniem bardzo wielu uratował koronę. A jednak dzisiaj spokojnie już się mówi o tym, że szara po-

koronacji „swoje” król Baldwin ustąpi i miejsce jego zajmie właśnie przyjaciel księcia Windsoru Neville Chamberlain. Już dzisiaj nie jest żadną tajemnicą, że jednocześnie ustąpi lord Halifax i MacDonald.

Baldwin nie był popularny wśród młodych polityków angielskich, którzy zawsze mu zarzucali zbyt arbitralny sposób postępowania. Nazywano go nawet „demokratycznym dyktatorem”. Sprawy wewnętrzne i zagraniczne pozostaną zapewne w tych samych rękach: sir Johna Simona i Anthony Edena. Skarb objmie sir Samuel Hoare.

KRÓLEWSKI SZWAGIER.

O b. króla się tu nie zapomina. Coraz to zdarza się jakaś okazja ku temu, by opinia go sobie przypominała. Chciał odwiedzić go najbardziej miły odtąd brał, Duke of Kent. To było zdaniem sfer miarodajnych „niepożądane”. Również racja stanu nie pozwoliła na tę podróż drugiemu bratu, Duke of Gloucester. Więc pozostawia 40-letnia Princess Royal (sio-

stra królewska) zabrała swego męża i pojechała odwiedzić „samostronka”. Szwagrowie nigdy nie byli z sobą w przyjazni. B. król jako nie mógł strawić Earla of Harewood (Viscount of Lascelles w dniu ślubu). Jeszcze jako książę Walii powiedział o nim kiedyś: „Gdy ja staję się coraz prościej, on człowiekiem, Lascelles’a rozpięta coraz bardziej pycha”. Dzisiaj istotnie różnice między nimi są bardzo „małe, jeden Duke a drugi Earl. Po polsku znaczący to prawie to samo.

KORONACYJNY TŁOK.

Tych arystokratycznych „parów” posiada Anglia bardzo wiele. Posiada przygotowań do koronacji przewidziano dla nich 1000 miejsc. Dla ich dzieci i najbliższych krewnych — drugi tysiąc. Dla członków parlamentu i ich żon — 900. Dla przedstawicieli Dominów — 800. Wreszcie dla ukonowanych głów i innych dygnitarzy z zagranicy — 200. A w ogóle specjalnie zaproszonych gości podczas koronacji ma być 80.000. Dla tych 80.000 osób trzeba przygotować siedzące miejsca w łozach i standach specjalnie zbudowanych wzdłuż drogi, która kroczyć będzie królewski orszak. Okazało się, że na osobę wypadła tylko 18 cali. Gdy się o tym ludzie dowiedzieli, odezwały się protesty. „Jako 18 cali? Wiele kobiet ma w biodrach 20 cali i więcej! A niektórzy mężczyźni mają przeszło 18 cali w ramionach!”

Jednak protesty nie nie pomogą, bo miejsca nie ma. Dekoratorzy już sobie obchcili, że na przybranie tych standów potrzeba będzie łącznie 76.000 metrów różnych materiałów, poczynając od aksamitu, a kończąc na kolorowych perkalach. Samych rur stalowych do ogrodzenia potrzeba będzie przeszło 500 kilometrów! Dla niejednego będzie to sposobność do zrobienia majątku. Ponieważ Ameryka wybiera się tłumnie na uroczystości i zakupiła już dawno wszystkie miejsca na „Queen Mary”, „Normandie” i „Berengarii”, które wyjeżdżają z Now Yorku w początku maja, więc też i hotelarze odpowiednio się na to imwają przygotowali. Drugorzędne hotele, jedynie w których jeszcze jest nieco wolnych pokojów, żądają już po 15 funtów dziennie i to pod warunkiem, że gość musi zapłacić za dwa tygodnie w góry. Więc placą i nawet niebardzo protestują.

CZESANIE LONDYNU GĘSTYM GRZEBIENIEM.

Abby London odpowiednio przygotowała na przyjęcie gości i zabezpieczyć ich od różnych „kombinatorów”, nie mówiąc już o zwykłych złodziejach, główny inspektor policji, Donaldson, zabrał się do oczyszczenia stolicy z różnych mętów.

Muszę wyczesać miasto gęstym grzebieniem” — powiedział dziennikarzom. „A moi kolezicy zrobią to samo we wszystkich portach”. „Mucha nie przeleci” — jak to mówią w Warszawie. A jest co robić, bo jednak London posiada swych specjalistów. Najgorzej są podobno „damy”. Te, które podczas wycieczki samochodowej wyciągają w chwili zapamięnienia portfela, oraz te, których honor ratuje ad hoc wynajęty mąż, chwytający przygodnego amanta „in flagranti” i grający skandalami. Tacy są dla cudzoziemców najniebezpieczniejsi.

No i nie trzeba zapominać o tym, że może się znaleźć jakiś wariat w rodzaju McMahona, który będzie chciał nastraszyć królewskie kobiety, strzelając z rewolweru. Przed tymi trzeba się również zabezpieczyć. M. S.



Królewska para angielska zaszczyca swą obecnością uroczystości poświęcenia Domu Ludowego w Londynie.

Około 128 mil. zł na artykuły rolnicze przewiduje nowa umowa polsko-niemiecka

Nowozawarta umowa polsko-niemiecka, która błędnie od 1 marca br. i jest ważna na okres 2 lat, ma duże znaczenie dla rozwoju naszego eksportu. Okres dwuletni pozwoli, jak jednej tak i drugiej stronie, na stworzenie racjonalnego planu pracy, a doświadczenia z dwóch krótkich, bo rocznych okresów, pozwolą usunąć błędy i wykorzystać plany w 100 procentach.

W nowej umowie — mimo wykorzystania zeszłorocznego planu zaledwie w 66%, jest utrzymany obrót 176 mil., z czego na artykuły rolnicze przypada 128 mil., tj. w przybliżeniu około 72% sumy ogólnej. Już sam dwuletni okres, w którym można unormować plan eksportowy, jest dużym plusem w stosunku do umów poprzednich, nie mówiąc o tym, że w nowej umowie zdążyliśmy uzyskać przydział na drobny bity, który w handlu naszym z Niemcami nigdy nie był brany pod uwagę. Dużym plusem również w nowej umowie jest ustalenie posiadzeń komisji obrotowo-towarowej, która obecnie będzie się zbierała raz na trzy miesiące. Regulacja wywozu na okres trzymiesięczny pozwoli eksporturowi wykorzystać w pełni swoje kontyngenty i zapobieganie skreślaniu tak zwanych resztek miesięcznych, które w r. ub. w dużej mierze przyczyniły się do tego, żeśmy zdążyli wykorzystać ogólny plan zaledwie w 66%.

Również dużym plusem dla eksportu jest to, że w nowej umowie jak ceny poszczególnych artykułów, tak i regulacje będą ustalały związki branżowe, a raczej importerzy i eksporterzy, co do-



tychczas było robione za pośrednictwem komisji ministerialnych i w wielu wypadkach utrudniało szybkość i sprawność eksportu.

Realizacja nauczania powszechnego

Gł. Urząd Stat. opracował najnowsze zestawienie, dotyczące realizacji nauczania powszechnego w Polsce w bieżącym roku szkolnym.

Jak wynika z tych danych, liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi ogółem 4.567.833. Uczniów stanowią zatem 89,4% ogólnej liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

W ogólnej liczbie dzieci w wieku obowiązku szkolnego znajduje się 768.799 dzieci w wieku lat 7, liczba uczniów w tym wieku wynosi 677.060, stanowi to 88,0% ogólnej liczby dzieci. Liczba dzieci 8-letnich wynosi 768.678, w tym uczniów 768.068 (99,5%), dzieci 9-letnich 762.741 w tym uczniów 719.446 (94,3%), 10-letnich 765.490, w tym uczniów 715.424 (93,5%), 11-letnich 819.186, w tym uczniów 733.282 (89,5%), 12-letnich 668.880,

w tym uczniów 562.647 (85,4%), oraz liczba dzieci 13-letnich wynosi 576.210, w tym 426.007 uczniów (74,1%).

Jedli idzie o poszczególne województwa, to tylko w m. st. Warszawy 100% dzieci objętych zostało nauczaniem powszechnym. Na drugim z kolei miejscu pod względem realizacji nauczania powszechnego znajduje się województwo pomorskie, gdzie nauczanie powszechne realizowane jest w 98,4%, dalej woj. śląskie — 92,2%, pomorskie — 90,1%, krakowskie — 87,1%, łódzkie — 86,6%, kieleckie — 81,0%, tarnopolskie — 81,7%, lwowskie — 81,4%, lubelskie — 80,4%, warszawskie — 87,1%, białostockie — 86,2%, stanisławowskie — 86%, wileńskie — 84,4%, nowogródzkie — 82,7%, poleskie — 77,8%, wołyńskie — 83,7%.



Tak wyglądała babcia surnia dam dworu angielskiego na uroczystości koronacji króla Jerzego VI.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie
emocjonująca
powieść

(Ciąg dalszy).

Zawinął cenny ognek w skrawek papieru i ukrył go w portmonetce.

— Dobranoc, Madeleine, śpi spokojnie!
Ubrał się i wotknął do kieszeni płaszcz cyklistówkę.

Na ulicach śródmieścia panował ruch i gwar. Piotr skinął na taksówkę i kazał się wieźć na Dworzec Wileński. Potem długo jeszcze szedł pieszko, nim dotarł do dzielnicy, której szukał.

Dał przenikliwy wiatr. Piotr schował kapelusz i nalożył cyklistówkę. Szedł teraz ponurym uliczkami, zabudowanymi karłowatymi domostwami. Rzadkie latarnie gazowe sęczyły burą jasność. Tu i ówdzie rozbliskowały żółte światła szynków.

Do celu wciąż jeszcze było daleko. W takie noce, jak dzisiejsza Piotr przędził swój zawód. Przyszwoiczy obywatel, przewracała się właśnie na drugi bok, a on musi znać wietrzniemi, zimnemi ulicami, szukać miejsce, których nie zna, zdając się wyłącznie na własną orientację, zacerznęta ze studiów nad planem miasta, musi szukać cuchnących melin, bratać się z metami, pić kiepskie piwo lub fatalną kawę. Psie życie!

Zatrzymał się wreszcie przed drzwiami szynku, który naporóż nie różnił się wcale od lokali, które minal w swej wędrowce; te same brudne okna, te same czerwone zasłony na żarówkach i identyczny szwid nad wejściem.

Piotr przygarbił się naraz. Oczy jego zwęzły się w szparki, a pod cyklistówką wysunął się kosmyk włosów, a niżej twarz zwiotczała. Do meliny wszedł nie szwinkom, elegancki monsieur Barroux z Lionu, lecz zupełnie inny człowiek!

Nad stołami unosiła się gęsta, szara mgła tytoniowego dymu, tłumiąc światło nienajlepiej lamp, przesłoniętych czerwonymi abażurami z papieru; pod ścianami, na ławkach wyszczelnianych czerwonym, wyleniałym piuszem, siedzieli milczący mężczyźni i rozmawiające przyziszonym szeptem parki. Był to typowy podrzędny lokal, w którym nikt nie robił zgłółku z wyjątkiem głośnika radiowego, wyszczekującego dźwięki muzyki jazzowej.

Kilka głów zwróciło się w kierunku wchodzącego, kilka par oczu zmierzły go obojętnym spojrzeniem, poczem każdy wrócił do swego piwa i wódki. Na wet znajdujące się w lokalu kobiety niczem nie usprawiedliwiły rozpowszechnionego ogólnie mniemania o właściwej płci słabej ciekawości. Nie zwracając żadnej uwagi na przybysza, rozmawiały w dalszym ciągu ze swymi towarzyszami, albo słuchały w milczeniu ich słów.

Piotr zajął miejsce w kącie, przy niewielkim, marmurowym stołku. Obok niego siedziało towarzystwo złożone z dwóch mężczyzn i jednej kobiety. Nie oglądając się na nikogo, przywołał kelnera i zamówił piwo. Pótem zapalił papierosa i oparł prawą rękę o marmurową płytę. Był to ruch natwpełniający natury i tylko wtajemniczeni mogli zauważyć, że kciuk i palec wskazujący Piotra ułożone są w sposób specyficzny.

Po trzech minutach jeden z sąsiadów przysunął do jego stołka swoje krzesło.

— Obcy?
Piotr popił piwa i skinął potakująco. Wszystko to odbyło się bez zwrócenia najmniejszej uwagi innych gości. Niko go nie dziwiło, że ktoś przysiadł się do przybysza i wszczął z nim cicha, przylgana rozmowę.

W trakcie tego blysnął na ulamek sekundzie diament i znów utonął w kleszonce Piotrowej kamizelki.

— Klasa! — mruknął towarzysz Piotra i poprawił czerwony szalik na szyi.

— Dawno w Warszawie? — zapytał po chwili.

— Od tygodnia. Nim się człowiek rozejrzy, miał sporo czasu.

— Pewnie — skinął mężczyzna w czerwonym szalku. — Dał ci ktoś tę robotę, czyś sam ją wytrzasnął?

— Sam.

Mężczyzna odwrócił się i rzucił siedzącej przy sąsiednim stołku kobiecie jakieś imię czy nazwisko. Ale właśnie, kiedy kobieta podniosła się leniwie, ukazał się w drzwiach nowy gość: syty, zaślizwany z siebie osobnik o mikroskopijnych, świńskich oczkach. Na ten widok kobieta znów opadła na krzesło i zajęła się gorliwie poprawianiem fryzury. Człowiek w czerwonym szalku dopił szybko piwa i z rozmachem postawił kufel dymem do góry na marmurowej płycie.

— Kelner, jeszcze jedno jasne! — zawołał.

Piotr nie drgnął nawet. A więc ten gruby był szpiclem. Paskudna sprawa. Sliczny adres, ani słowa! Człowiek wyśłał, że będzie mógł pertraktować spokojnie co do warunków sprzedaży, a tu okazuje się, że wdebnął do spółki, która policja zna niegorzej od przestępców. Tego jeszcze brakowało, żeby go tu przychwycili i wzięli na spytki... A skąd, a dokąd? Gdzie dokumenty? Jakim cudem trafił pan do tej meliny?

Bywalcy lokalu nie zaszczycili wywiadowcy ani jednym spojrzeniem; siedzieli spokojnie, niczem laiki w gabinecie figur woskowych, podnosili kufie do ust, w niemem skupieniu kurzili papierosy, od czasu do czasu zamieniali ze sobą półgłosem uwagi. Gospodarz lokalu natychmiast wykazał niezwykłą ruchliwość. Podbiegł zaraz do stołka, przy którym stanął gość, otarł brudną szczerką marmurowy blat i z uprzedząca grzecznością zapytał, co podać.

Wywiadowca nie raczył mu nawet odpowiedzieć. Zywymi oczkami wodził po obecnych, uważnie wpatrywał się w ich twarze. Sami dobrzy znajomi! Tykloten w cyklistówce, obok Witka Marynarza — to jakiś nowy. Nie było na-

tomiasz osobnika, z którym chciał w tej chwili pogadać. Tem gorzej dla niego! Wywiadowca mruknął przyjaźnie do go spodarza, odwrócił się i wyszedł.

Wówczas dopiero kobieta, do której zwrócił się uprzednio Witek-Marynarz, podniosła się, podeszła do młodego człowieka, siedzącego pod ścianą i powodziła mu coś szeptem. Młodzieniec o jasnych włosach wyglądał na matego urzędniczka. Po paru chwilach podeszedł do Piotra i skłonił się, ale głosu pozostały przytłumione. Po dziesięciu minutach Piotr zawołał: „Placić!”. Gdyby wywiadowca o świńskich oczkach siedział jeszcze przy sąsiednim stołku, dostrzegłby może, że z rąk blondyna powędrowały do nieznanego człowieka w cyklistówce pomięte banknoty i że blyszcząca kuliczka znalazła nowego posiadacza.

— Ale trzeba odczekać — uprzedził Piotr po raz wtóry.

— Kiedys to zwiędzi?

— Przed dwiema godzinami.

— Morowa robota — mruknął Witek Marynarz z uznaniem.

Piotr zapłacił za kilka kufli piwa, dwie koleiki wódki i zakaske, nacisnął cyklistówkę głębiej na oczw i poszedł, żegnając tamtych nieznanym skimieniem głowy.

— Fajny chłop! — powiedział Marynarz z satysfakcją. — A kto z tego korzysta? Paser, psiałwara! Zjeżdżaj piławkę, bo cie...

Zabrakło mu słów dla wyrażenia pogardy blademu, nieśmialemu blondynowi, który odkupił diament.

Piotr wydosłał się szybko z labiryntu brzydkich, monotonych zaułków. Tesknął do wygodnego łóżka i dobrze zasłużonego odpoczynku. Za sobą miał dziecinny wczepniacy i pełen emocji. Do ostatniej chwili nie był pewien, czy sprędaż pójdzie gładko. Wprawdzie mógł po lecać na tem, że adres podany mu przez paryskiego kolekcję jest dobry, ale z doświadczenia wiedział, że informacje takie szybko traca aktualność. Kiedy labacze przewracają coś niecoś, robi się w

budzie gorąco i wszystkie agendy złodziejskie przenoszą się do innej meliny.

Oczywiście, nawet i wówczas może na dowiedzieć się o nowym adresie, ale zabiera to zagwyczał dużo czasu i naraża osoby zamieszcowe na poważne kłopoty.

— Skoro się już jednak trafi na właściwego gościa, wszystko idzie jak z płatka — pomyślał Piotr, dając znać przeleżającej taksówce.

Współpraca międzynarodowa przestępców jest zorganizowana na wyjątkowo solidnych podstawach. I tak być musi. Jakby to było, gdyby nie istnieł sposób szybkiego porozumiewania się z miejscowymi kolegami po fachu? Skąd daćmy na to on, Piotr, mógłby się domyślić, że grubas ze świńskimi oczkami jest szpiclem? Oczywiście, dał mu to do zrozumienia sąsiad, stawiając kufel dymem do góry. Gdyby tylko te meliny nie były takie ohwidae! Piotr, człowiek o wyrobionym smaku, jeszcze teraz wzdrygał się na myśl o tych kiepsko ubranach kobietach i obszarpianych mężczyznach... No tak, to prawda, ale nie było przecież innej rady. Nie zwrócił się o północy do jubilera z Marszałkowskiej o propozycję odsprzedania drogich kamieni! Świat jest bardzo głupio urządzony — westchnął z ubolewaniem.

I dopiero kiedy jako elegancki i wybiegnowany monsieur Barroux wszedł do hallu hotelowego, humor poprawił mu się widocznie. Nie ulega wątpliwości, że mimo wszystko życie ma również dobrą stronę. Piotr rozpoczął prace w swym zawodzie po śmierci ojca, w osiemnastym roku życia. Najbardziej począł się bje nieśmiało i skromnie. Jak przystało na nowicjusza. Ale rychło przerzucił się do poważniejszych robót na szerzej arenie, co ułatwiała mu znakomita znajomość kilku języków. Różnica nie jest znów taka znaczna! Potrzeba tylko nieco dłuższego przygotowania, zaufanej kobiety, a w wypadkach specjalnych, w działu odpowiedniego kamrata. No i prawda, potrzebny jest kapitał. Ale ryzyko jest także samo, niezależnie od tego, czy się przetrząsa komode jakiejś gospodyni, czy też rozrzuca kasę pułcerną. Zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku niedobrze jest wpaść w ręce policji...

A zato kasę są zazwyczaj zasobniejszą aniżeli komody. Oczywiście, zdarza się niejednokrotnie, że człek grubo się rozczaruje, ale kiedy ma się nos i wie gdzie szukać, można się grubo obłowić, i tak być powinno. Od tego jest się przecieć fachowcem! Ostatecznie, i instytucji ma się niebylejakim, niektóre z nich idą przy kupnie dosłownie na wagę złota!

— Ile? — zapytała zaspana Madeleine, kiedy Piotr wszedł do pokoju.

— Dosty — odparł lakonicznie.

Wystarczy na podróż w warunkach odpowiadających ich pozycji społecznej. Piotr nie miał ochoty zdradzać żonie faktu, że mimo wszystko musiał sprzedać kamień bardzo tanio. Trudno, od czasu do czasu jest człowiek zmuszony do kiepskich interesów.

ROZDZIAŁ III.

Pan dyrektor szuka pomocy

Juliusz Mosbach ziewnął raz i drugi. Za storami szarzał poranek. Dzień zasnął wiałał się dżdżysty, przez tkaninę przetrnkło bure, niemile światło. Najprzejemniej byłoby uciąć sobie nową drzemkę. Ale coś się w nim przeciwko tej pokusie buntowało. Nie, musi przecieć koniecznie zatłwić z samego rana jakąś sprawę. Co takiego?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Pani

JESZCZE O TOALETACH WIECZOROWYCH.



Just sam wybór materiału wiele znaczy; każdy jednak materiał wymaga odrębnego użytkowania, i tak np. sukienka z tkaniny przetykanej złotymi nitkami musi być uszyta jako najskromniejsza — niekiedy jedwabiu używają się najlepiej w opadających jądach zaś na sukienkę auto marszową, bufiastą nadaje się chłowań, sztywina, tafta.

Nr
Ze
Uk
W
On
tytom
lenia z
kłów.
se wy
wyplac
gotomi
tach d
kach, z
geszko
wno ak
goną. Y
p. Bajd
Zlik
W
za den
patryw
pisk m
czynie
Po zap
zarz de
wego w
głowego
przez I
W ten
re zlik
utoga
Za
Z F
redgete
de fabr
de żąd
męciu
zbiorow
pracodoc
w któr
W Mikolo
ca wes
strajku.
uporne
de żąd
strajk
wybrka
weg sp
Na
głębiu
stych i
tych k
wych.
robotni
sego Z
nimi d
wyszcz
ta bed
wyższy
w któr
dobyciu
dotyche
górnika
kategor
deputat
Dr. J
W
Daw
dzo prz
aw soln
wych k
calizny.
solą ka
nie zawn
Dziś
sob meci
tyskanę
mi wybi
W nieł
chodzi
chych, u
zwyčaj
ba podpi
nie zawn
Przec
90 cm sz
i deskac
ka wkrót
ści soli,
cieki bly
lamp nie
Szczę
ność oby
które wy
bajki. W

Ze Śląskich kopalń i hut

Układy zarobkowe w hucie „Pokój“

Onegdaj w hucie „Pokój“ w Nowym Bytomiu odbyła się konferencja celem ustalenia zarobków akordowych dla rzemieślników. Ustalono, że roboty, które dadzą się wykonać systemem akordowym będą opłacane według stawek akordowych, natomiast reperacje pozostaną na zarobkach dniówkowych. Prócz tego uzgodniono, że wszyscy robotnicy, którzy zostali uszkodzeni przez wprowadzenie systemu akordowego, różnicę dostaną nadpłaconą. W układach brał udział sekr. ZZZ, p. Bajdur

Zlikwidowany zatarg

W dniu wczorajszym zastępca Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroka rozpatrywał zatarg powstały w fabryce palenisk mechanicznych w Mikołowie. O przyczynach zatargu piszemy na innym miejscu. Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy, Komisarz demobilizacyjny wydał polecenie dalszego wypłacania robotnikom dodatku węglowego do czasu rozstrzygnięcia sporu przez Komisję Pojednawczą i Arbitrażową. W ten sposób zatarg uznaje się za zlikwidowany i prawdopodobnie dzisiaj zatarga powróci do pracy.

Zatargi zarobkowe

Z Bielska donoszą o akcji zarobkowej podjętej przez robotników zatrudnionych w fabrykach maszyn. Zatarg powstał na skutek żądania podwyżki zarobków po wygaśnięciu obowiązującej dotychczas umowy zbiorowej. Wobec opornego stanowiska pracodawców doszło do wybuchu strajku, w którym bierze udział 300 robotników.

W fabryce palenisk mechanicznych w Mikołowie dotychczasowy zatarg o deputata węglowego doprowadził do wybuchu strajku. Ponieważ dyrekcja zakładu nadal uporne stanowisko zajmowała w stosunku do żądania załogi, strajk przerodził się w strajk okupacyjny. Istnieje nadzieja na szybką likwidację strajku, który ma przebieg spokojny.

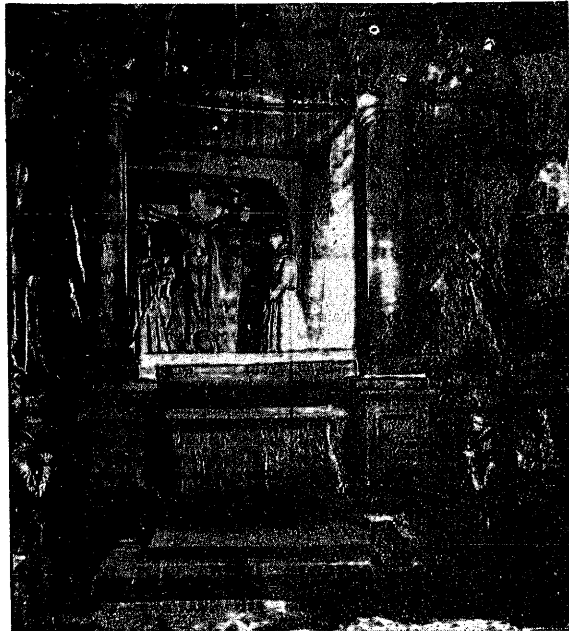
Na kop „Kazimierz“ i „Juliusz“ w Zagłębiu Dąbrowskim od dłuższego czasu toczył się spór o zaszerogowanie robotników tych kopalń do wyższych grup zarobkowych. Sporem objętych było ponad 200 robotników. Naskutek zabiegów tamtejszego ZZZ między stronami zainteresowanymi doszło do ugody, w wyniku której wszyscy robotnicy, którzy ukończyli 24 lata będą systematycznie przenoszeni do wyższych kategorii plac, zaś górnicy młodzi, którzy pracują dłużej okres przy wydobyciu węgla w przodkach i otrzymywali dotychczas 70, 80 i 85 proc. placu starszego górnika, zostaną przeniesieni do wyższej kategorii plac i otrzymają podwyższony deputat węglowy.

2000 godzin w roku, czy 40 w tygodniu

Paryż, 18 lutego.

Na tle wprowadzenia w życie 40-godzinnej tygodnia pracy wywiązała się we Francji ciekawa dyskusja. Mianowicie poseł radykalno - socjalistyczny, Ebel rzucił projekt, aby zasady skróconego czasu pracy nie ograniczać do sztywnych formuły 40 godzin tygodniowo, lecz wziąć jako podstawę dla ogólnego czasu pracy w roku, obliczonego na 2 tysiące godzin, czyli 80 tygodni (po odliczeniu 2 tygodni wakacji) po 40 godzin tygodniowo z tym, że poszczególne gałęzie przemysłu mogłyby dostosować czas pracy do swoich specjalnych potrzeb.

Obecnie toczy się dyskusja nad projektem posła Ebela.



Kaplica św. Antoniego z XVIII w. w kopalni w Wieliczce z postaciami w soli rzeźbionymi.

Fala strajków w Ameryce

Po zwycięsko zakończonym strajku robotników fabryk samochodowych (robotnicy uzyskali plac, które będą o 25 proc. wyższe od placu pobieranych przed kryzysem gospodarczym) — do strajku przystąpiło 12 tysięcy robotników przemysłu poczożwiennego. W Nowym Jorku zastrajkowi robotnicy obsługujący jorku w 6-ciu wielkich hotelach i 25-ciu drapaczach chmur. Jek donoszą pisma amerykańskie, Związek górników w Ameryce wypowiedział się za usunięciem ze związku Wiliama Greena,

prezesa amerykańskiej Federacji Pracy, za jego krytyczne stanowisko w odniesieniu do strajku robotników samochodowych. Jek to już informowaliśmy obszernie, Wiliam Green jest przeciwnikiem drugiego wybitnego działacza robotniczego w Ameryce, Johna Lewisa, który zmierza do nadania amerykańskiemu ruchowi robotniczemu form europejskich. Za akcją Lewisa wypowiedział się już — poza związkiem górników — 9 innych organizacji robotniczych.

Projekt przemysłowców regulacji zarobków wozaków

Jak już wczoraj komunikowaliśmy, w czwartek bieżącego tygodnia podkomisja międzyzwiązkowa rozpatrzy projekt przemysłowców odnośnie regulacji zarobków wozaków i dzionkarzy zatrudnionych w górnictwie na Śląsku. Projekt przemysłowców częściowo pokrywa się z propozycjami związków zawodowych, wysuniętymi w ub. roku na konferencji, które wówczas przez przemysłowców zostały w sposób kategoryczny odrzucone. Mianowicie chodziło o ustalenie zarobków uzależnionych miejscem pracy. Stworzyło by to szereg pozycji zarobkowych, które mogłyby spowodować nieporozumienia i spory. Po bliższym rozpatrzeniu sprawy, związki zawodowe w obecnym roku wystąpiły z projektem prostszym, pozwalającym przez zastosowanie trzech kategorii plac i dodatków objąć wszystkich wozaków i dzionkarzy.

O zniesienie podatku specjalnego

Onegdaj przesłany został wszystkim posłom i senatorom Rzeczypospolitej list otwarty pracowników państwowych, podpisany przez prezydium międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych. Autorzy listu, podkreślając nader ciężkie położenie pracowników państwowych, których plac obniżyły się w ostatnim okresie o 10 proc. swej realnej wartości, apelują o poddanie rewizji stosunku izb ustawodawczych do sprawy uchylenia podatku specjalnego w odniesieniu do pracowników, zarabiających poniżej 400 złotych miesięcznie.

Zawieszenie sżtygara Idzika w służbie

Jak już w wczorajszym numerze naszego pisma informowaliśmy, załoga kop. „Pokój“ w Nowym Bytomiu w ostrej formie wystąpiła przeciw niewłaściwemu zachowaniu się sżtygara tej kopalni, p. Idzika, w stosunkach z robotnikami. Sprawa oparla się nawet o inspektorat pracy w Chorzowie. W dniu wczorajszym właśnie rozpatrzone została na konferencji, której przewodniczył inspektor pracy p. inż. Franke. W konferencji wzięli udział przedstawiciele kopalni i robotników. W wyniku konferencji — na zarządzenie inspektora pracy — sżtygar Idzik zawieszony został w służbie, przy czym pociągnięto go za srbą dla niego dalsze konsekwencje.

WSZYSCY PAMIETAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

Dr. Jrena Turowska

W kopalni białych dlamementów

II.

Dawniej wydobywano sól w Wieliczce bardzo prymitywnym sposobem przez odbijanie ław solnych tak zw. kłopot zapomocą stalowych kilofów od macierzystej ściany czyli calizny. Bryły soli ważące nieraz 40 kg zwano solą kawalkową, albo balwanami.

Dzisiaj rozbijanie calizny odbywa się w sposób mechaniczny za pomocą dynamitu, a z uzyskanego rozsypanka górnicy zwani wozakami wybierają bryły soli i ładują je na wózki.

W niektórych miejscach, gdzie chodnik przechodzi przez warstwy ław solnych i kruchoch, usypujących się margli robota jest nadzwyczaj ciężka i niebezpieczna, chodnik trzeba podpierać belkami drewnianymi, aby się nie zawalił.

Przeciętne chodniki w kopalni mają 1 m. 90 cm szerokości, a 2 m wysokości. Na belkach i deskach, które służyły do odbudowy chodnika wkrótce osiadają warstwy skapującej z wilgoci soli, która tworzy jakby skamieniałe nacieki błyszczące przy świetle elektrycznych lamp nieczem polerowany marmur, czy spłż.

Szczególny ten, kto bodaj raz miał sposobność odbyć wycieczkę do podziemi wielickich, które wydają się jakas zaczerwowana kraina z bajki. Wszystko tu łani i błyszczą od soli, ścia-

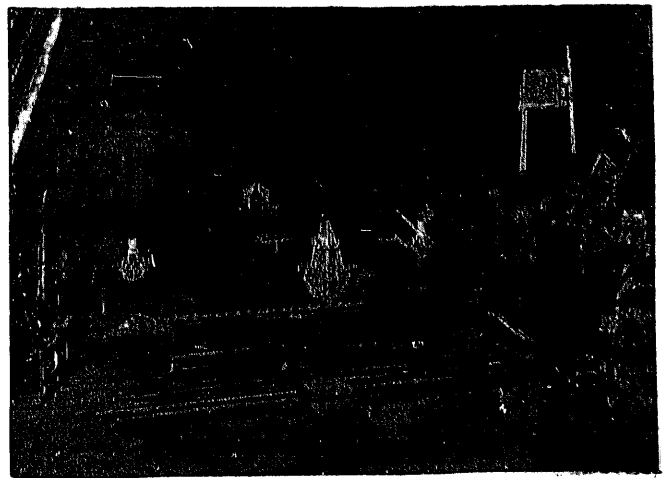
ny są ciemno zielone, to znowu szare, poporne brudami, jak zbocza tatrzańskich turni. Do największych osobliwości kopalni należą wspaniałe komory i kaplice, których jest kilka.

W kaplicy św. Antoniego wszystkie figury świętych i ołtarz wykute są w soli, również z kryształków soli białej, przezroczyściej jak szkło, są zrobione świeczniki.

Kaplica ta należy do najstarszych zabytków kopalni, a posugi, które ją zdobią wykuto jeszcze za czasów króla Jana Sobieskiego. Najwspanialsza i najbardziej podziwiana zwykle przez turystów jest kaplica św. Kingi, właściwie cały podziemny kościół podziemny z soli, który ma 50 m długości, 14 m szerokości, a jego sklepienie wznosi się na wysokości 10 m. Raz w roku w wigilię Bożego Narodzenia odbywa się tutaj Msza św. przed ołtarzem św. Kingi rzeźbionym w soli. Wszystkie zresztą figury znajdujące się w tej kaplicy zrobione są z soli białej, przeświecającej, jak alabaster. — Rzeźb w kaplicy św. Kingi jest mnóstwo i niewiadomo, co bardziej podziwiać, czy wspaniałą szopkę betlejemską, czy ambonę otoczoną płaskorzeźbami, czy różne sceny z życia Pana Jezusa — wszystko bowiem przepięknie wykula w soli dwaj bracia Markowscy, górnicy z Wieliczki.

Pod stopem kaplicy znajdują się ogromne pajątki — świeczniki, w których ukryte są elektryczne lampki. W promieniach światła kryształki soli skrzają się i jarzą tęczą, blasków,

jak najprawdziwsze brylanty wywołując wrażenie czegoś tak wspaniałego i zarazem pięknego, że wydaje się nam, iż zawdrowaliśmy w zaczerwowaną krainę.



Kaplica św. Kingi w kopalni soli w Wieliczce.

Wiadomości bieżące.

Czwartek 18
lutygo.

Dzisiaj: Symeona b. m.
Jutro: Konrada.
Wsch. sl.: 6.47.
Zach. sl.: 16.54.

Z 16-letniej rocznicy odzyskania dostępu do morza



Tegoroczne uroczystości z tytułu odzyskania przez Polskę dostępu do morza odbyły się w stołicy Śląska w ub. niedzielę 14 bm. Na pierwszym i trzecim zdjęciu widzimy delegację marynarzy-górników w drodze na akademię; po środku, na tle propagandowej dekoracji, siemianowicki chór „Kasyno”, którego występ spotkał się z gorącym uznaniem uczestników akademii.

(-) Ulica Ks. Biskupa Bromboszcza w Katowicach.

Magistrat miasta Katowice uchwałił w wtorkowym posiedzeniu na wniosek prezjenta m. dr. Kocura zmienić nazwę ulicy Liskołkiej w Katowicach - Liscie na odłuku od wiaduktu kolejowego do stacji miasta na ulicę „Ks. Biskupa Bromboszcza”. Jak wiadomo, śp. ks. Biskup Bromboszcz urodził się 25 kwietnia 1886 roku w miejscowości która z czasem została przyłączona do Katowic

(-) O przyspieszeniu wpłat na rzecz pomocy zimowej.

Si Wól. Obw. Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Katowicach zwała wszystkie osoby Zakłady pracy, które zadokonywały do dobrowlnie pewne kwoty na zimowa pomoc bezrobotnym, aby dać dowód swej zotowości do wypełniania dobrowlnie na siebie przywlecz obowiązków jak i trosce o los bezrobotnych braci, corchejli wpłacyły zadokonywane pieniężne ofiary na odnośne konta PKO Zimowej Pomocy Bezrobotnym Zima trwa i nie możemy się ustać w raz rozpoczętej z takim nakładem sił zapału akcji pomocy dla bezrobotnych, która w najbliższych tygodniach musimy jeszcze rozszerzyć

Dancing-Bar
„WOJKO” Katowice, Mickiewicza 8 I piętro. Telefon 344-20
Program na luty 1937 r.:
STASIA BOGUCKA, tańca charakterystyczne
ILLY et EUGEN, atrakcja światowej sławy.
LORRET, tańca ekscentryczne.
Pięć o'clock w soboty, niedziele i święta.

(-) Odczyt Instytutu Śląskiego.

Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 19 w sal wykładowej Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12, odczyt doc. Uniw. Jag. dr. Wiktor Ogińskiego na temat „O użytkowaniu ziemi na Śląsku” Wstęp wolny

Adwokat
Tadeusz Hof
otworzył kancelarię
w Katowicach, Mickiewicza 6 tel. 350-90.

(-) Koncert w Konserwatorium Muzycznym

Staraniem Tow. „Dante Alighiere” w Katowicach odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 20 (8 wieczorem) koncert w sali Konserwatorium Muzycznym w Katowicach przy czynnym współdziałaniu wybitnych muzyków i artystów, w polu przy stawie koło kopalni „Niemyca” na dwóch osobników, którzy nieśli jakies przedmioty. Funkcjonariuszy policjiny wezwano osobników do zatrzymania się. Ci na to nie reagowali, lecz jeden z nich pchnął policjanta tak, że ten upadł a drugi osobnik porzucił tezkę z narzędziami złodziejskimi i obydwa uciekli do uliczki. Policjant szybko powstał i oddał kilka strzałów, trafiając jednego z uciekających Konrada Os-

(-) Kolejowe Towarzystwo Kraloznawcze w Katowicach

z Oddziałami w Rybniku, Tarn. Górach, Katowicach i Dywizji Okr. K. P. ulogio likwidacyjną mocą walnej uchwały walnego zromadzenia delegatów z dnia 19 kwietnia 1936 r. Likwidacja tego Towarzystwa następuje a rzecz Sto warzystwa „Rodzina Kolejowa”

(-) Lutorpeda z Katowic do Rabki.

Lika Popierania Turystyki Delex, Katowice organizuje na niedziele 21 lutego rb popularna wycieczka Lutorpeda z Katowic do Rabki. Odczyt o godz. 6.00. przyjazd do Rabki o godz. 20.34 przyjazd do Katowic o godz. 23.07. Cena przejazdu tam i z powrotem 12.90 zł. Wolnych miejsc tylko 75. Ostatnie terminy złożony wniosek w sobotę o godz. 10. Złożenia: „Orbis” Katowice, Chorzów Sosnowiec i Bedzin. Wagona Lits Kolo Katowice oraz kolejowa kasa biletowa Katowice okienko I. Hala i Pomieszczenie na narty za odlata 50 groszy zapewnienie.

(-) Dwa zebrań dyskusyjne.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku zarządza w czwartek 18 bm o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Inżynierów (Katowice, Plac Wolności 8 I p.) zebranie dyskusyjne na temat: „Problem uposażenia”. Dyskusje za gada dr. Paweł Rybicki i dr. Roman Luman. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa, osób zaproszonych i wprowadzonych przez nich gości. — W środę 24 bm o godz. 19.30 odbędzie się w sali niedziele Rady Miejskiej w Katowicach (ul. Pocztowa 2) II wieczór dyskusyjny z okazji Świąt Śląskich. Prof. Uniw. lwowskiego dr. K. Adkiewicz jeden z najwybitniejszych współczesnych filozofów polskich, mówić będzie na temat „Pierwotni konwencji i nauce”. Po wykładzie odbędzie się dyskusja. Za proszenia otrzymywać można w sekretariacie Inst. Śląskiego przy ulicy Francuskiej 12.

Piąty wstrząs w ciągu ostatnich 10 dni

Katowice, 18 lutego.

W środę 17 bm. nad ranem (około godz. 5) odczuł na Śląsku ponowny wstrząs

Tym razem wstrząs był bardzo silny i trwał parę sekund. Odczuł go dotkliwie w Katowicach, Mysłowicach, Hajdukach itd. **Sila wstrząsu była tak duża, że wielu mieszkańców zbudzonych zostało ze snu. W niektórych domach zarysowały się ściany. W kopalniach natomiast nie zanotowano żadnych wypadków ani szkód.**

Trudno jest ustalić, gdzie znajduje się centrum, ostatnich tak częstych, wstrząsów. **W ten sposób, że po wybraniu wglądu grubo warstwy piaskowca pękają, co na powierzchni sprawia wrażenie wstrząsów.**

Oskarżeni o spowodowanie katastrofy myslowickiej

Dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się przed kilku tygodniami w Mysłowicach, są już na ukończeniu. Akt oskarżenia będzie wniesiony przez prokuratora do Sądu Okręgowego w Katowicach prawdopodobnie jeszcze w miesiącu lutym. Na ławie oskarżonych zasiądzie 3 pracowników kolejowych.

Policjant zranił trzech włamywaczy w czasie pościgu

W. Hajduki, 18 lutego.

Wczoraj nad ranem funkcjonariusz policjiny z Wielkich Hajduk natknął się w polu przy stawie koło kopalni „Niemyca” na dwóch osobników, którzy nieśli jakies przedmioty. Funkcjonariuszy policjiny wezwano osobników do zatrzymania się. Ci na to nie reagowali, lecz jeden z nich pchnął policjanta tak, że ten upadł a drugi osobnik porzucił tezkę z narzędziami złodziejskimi i obydwa uciekli do uliczki. Policjant szybko powstał i oddał kilka strzałów, trafiając jednego z uciekających Konrada Os-

Krwawe porachunki osobiste

Katowice, 18 lutego.

Dnia 15 bm. w południe w szlifierni szkła firmy Felkel i Ska przy ul. Krakowskiej nr 5 w Katowicach, na tle osobistych porachunków, powstała kłótnia pomiędzy robotnikami firmy, Kalużnym Wojciechem lat 28 z Ochojca i Szeferem Alojzym lat 47 z Rydułtów.

W czasie kłótni, którą spowodował Szefer, uderzył Kalużny Szefera butelką w

Z Katowickiego

(K) Z życia Zw. Rezerwistów powiatu katowickiego.

W Starostwie katowickim odbyła się powiatowa odprawa referatów wychowania obywatelskiego Z ramienia Okręgu przybył okręgowy kier. prof. J. Kolodziejczyk który w swym przemówieniu nakreślił program działalności na najbliższy okres czasu wyokreślając wagę i rolę wychowania obywatelskiego w poszczególnych oddziałach Referencji z 18 Kół oddziałów wychowania obywatelskiego złożył sprawozdania, w którym zilustrował działalność Związku na terenie powiatu Referent powiatowy dr. Dąbrowa namaszczał rolę referenta wychowania obywatelskiego

Z Mysłowic

(M) Budżet Mysłowic.

Opracowany przez magistrat m. Mysłowic budżet na rok 1937-38 wynosi w dochodach i wydatkach około 2.800.000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym, jest on nieco wyższy. Budżet administracji ogólnej wynosi 1.555.000 zł, budżet nadzwyczajny 243.000 zł, budżet szpitala miejskiego 116.000 zł, budżet Miejskich Zakładów Pielęgnacyjnych 891.000 zł i wreszcie budżet rzecznicy miejskiej 110.875 zł

(M) Burmistrz dr. Karzewski

Bieżący udział w obradach komisji oddzieleniowej w Warszawie; powróci w poniedziałek 22. bm. Zastępuje go w sprawach osobnych wiceburmistrz mec. Kuderka, w sprawach bezrobotności inż. Koźlik.

(M) Kradzież.

W ub. wtorek do mieszkań Gerharda Werner z am w Mysłowicach, ul. Bytomska 7 wia mali się złodzieje i skradli garderobę wartości 350 zł ze składu Ryrsarda Ernsta w Mysłowicach ul. Zachęty, skradli rzeźniami sprzączkę narzędzia stolarskie i szlarskie wartości 180 zł

Z Siemianowic

(Si) Ziemiaki rakodoporne.

Magistrat, chcąc zapewnić właścicielom i dzierżawcom pol., których parcele nie zostały wykluczone od uprawy ziemniaków — odpornych na raka szluzek — sprowadził w bieżącym roku ziemniaki do sadzenia, a ich podział powierzył firmie Michał Monsior w Siemianowicach, Michałkowska 32, dokąd zainteresowani winni się zwracać.

Z Chorzowa

(-) Losowanie książeczek oszczędz.

W dniu 15 bm. wylosowano w Komunalnym Kasie Oszczędności miasta Chorzowa 10 promii a z 100 na następujące nr książeczek oszczędnościowych: 17063, 14788 3617, 23404, 150001, 21696, 100467, 21787, 10490, 11327. Następne losowanie odbędzie się 15 marca.

(-) Skazani za przekroczenia dewizowe.

Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozprawy kilka spraw dotyczących przekroczeń dewizowych i tak na ławie oskarżonych zasiadł Karol Golebiok, obywatelny o to, że w dniu 22. grudnia w Łaskowicach pod kolnierzem Koszarli usiłował przynieść 20 marek niemieckich w rozprawy Golebiok skazany został na 8 m. więzienia i 50 zł grzywny Franciszka Jokiel u sliwowa znowu w listopadzie przemycał 14 mkn., została ukarana na 6 m. więzienia i 20 zł grzywny Józefa Kupa, która usiłowała przemycać znowu 30 mkn., została skazana na 6 m. więzienia i 20 zł grzywny

Z Świętochłowickiego

(S) Na walnym zebraniu Kola Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Rudzie Pol.

pod przewod. kier. ob. inż. Mianka Józefa wybrano zarząd w następującym składzie: p. Stanisław Siemowski prezes, Golec Józef, Skot p. Stanisław Rudawski Teodor, Zieliński Fr., Mansfeld Wiktor, Donta i Kapa Ławnicy; p. inż. Klerowia szych Surowka Haja Karol, Komisja rewiz. p. Drapacz, p. Kempa, p. S. bieral Kler obywatelny p. inż. Mianik stwierdził, że praca w K. P. H. prowadzona była intensywnie, a niedługo w tym roku ma zapowinny wyjazd na obóz letnie w okolicy Kiersów lub nad morze, Kolo opiekunem się drużyna zaski mekska i Gromada Zachów.

(P) Prace K...
Ostatnio...
skie Zjedn...
pascyfic...
stapiano do...
Gospodarczy...
owanie pra...
zainteresow...
go ogółu sp...
odbywały si...
polityczno-g...
trzeby lokal...
na terenie...
Kregowe, na...
e do Sej...
wio się w...
Przez Kur...
narodowy i...
Kole Sekcji...
miejscowych...
czono spraw...
ji pocztow...
sprawie zw...
półki; ro...
przy zapoś...
perwszym...
pracujacy...
zbranie...
Siedzi przez...
spodzielczy...
zbrania, 2...
arz Kola...
ności popa...
sła. Na ko...
Drobnych...
miejscowos...
kach odbył...
członków;...
temat sytu...
znowo przy...
wznowku o...
kierowny w...
Pasal (p...
Atamie...
dobrodzie...
pracy gos...
NS Na z...
w którym...
referat p...
Kierowic...
Z P. zain...
sowych c...
lala podję...
czalni by...
tarny (p...
względnie...
branie, m...
referat n...
czek”. E...
sta. Nas...
żać w ma...
(P) Zjazd...
OZPR, o...
odbył...
Tarnawski...
zjazdu okr...
Przebudzi...
Starek H...
i związk...
Powiatow...
(P) Wain...
owach...
w obe...
kier w...
Winy i...
wzodzia...
Grabska...
na Powst...
ra) W...
(P) Wla...
Boera. W...
wlemani...
Koloni...
odczyt...
szafach...
żeczki o...
zdale po...
go — pr...
wlemani...
lisa przy...
nie zna...
kogo, za...
(P) Gm...
Na o...
Gniazda...
odwiedza...
skania w...
w roku...
na zrec...
wrocęgu...
raz 10...
myslow...
wane w...
potrzeb...
stajowcy...
wienie u...
parafial...
Kobania...
(P) Br...
ni wys...
teco de...
wzylada...
ucz w...
stow...
mieslow...
Wolno...
Cielon u...

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Młodzież szkolna przyszłością narciarstwa polskiego

Zawody narciarskie Szkolnych i Międzyszkolnych Klubów Sportowych

W dniu 18 i 14 km. odbyły się w Szczyrku przy wspaniałej, prawdziwie zimowej pogodzie, po raz czwarty z rzędu zawody narciarskie młodzieży szkół Województwa Śląskiego.

Rzut oka wstecz i porównanie zawodów z przed lat czterech, z obecnymi, daje nam obraz siedmiomilowego skoku naprzód, jaki zrobiło narciarstwo w szkołach na Śląsku.

Wówczas stanęło na starcie zaledwie kilkunastu uczniów i kilkanaście uczennic, przeprowadzone tylko dwie konkurencje, poziom techniki narciarskiej pozostawał wiele do życzenia. Obecne zawody miały nazwę można małą Olimpiadę szkolną, a nazwa ta nie wyda nam się przesadna, jeżeli uprzytomimy sobie, że do zawodów zgłosiło się z górą 380 zawodników, a z nich 100 do Szczyrku 400 — że w ciągu dwóch dni przeprowadzono 6 konkurencji (a to: bieg drużynowy, bieg zjazdowy, slalom, skoki i bieg o odznakę za sprawność Polskiego Związku Narciarskiego) jest to postęp niewątpliwie i pod każdym względem.

Dla Międzyszkolnych Klubów Sportowych odbyły się dwie konkurencje, a to: bieg zjazdowy i slalom, czyli tak zwana kombinacja alpejska. Szkolne Kluby Sportowe miały również dwie konkurencje: bieg drużynowy pleski (9 i 5 km) oraz krótszy i łatwiejszy slalom. Pierwszy szkolny konkurs skoków na małej skoczni terenowej zgromadził 15 zawodników. Konkurs ten na stosunkowo niewysokim poziomie, raz jeszcze jednak jest już sam fakt, że młodzież z dośrodków niższych tak chętnie garnie się do skoków.

Ponadto odbyły się biegi o odznakę za sprawność Polskiego Związku Narciarskiego, na 8, 4, 5, 8 i 12 km. Biegi odbyły się wśród śnieży, tak, że należy się liczyć z tym, że nie wszyscy uzyskali potrzebne minima czasu. Podkreślić jednak należy masowy start młodzieży, który w tej konkurencji osiągnął rekordową cyfrę 140 zawodników.

Na podstawie wyników zawodów łatwo stwierdzić, że Bielsko nadal dzięzi bezapelacyjnie prymat w narciarstwie, natomiast Cieszyńskiemu poważnie zagrozą Chorzów, Katowice, posiadające do dobrych zawodników, miały tym razem wybitnego pecha.

Organizacja zawodów stała na bardzo wysokim poziomie. Obecność wielu wychowanków z p. naczelnikiem Wydziału Ośw. Publ. dr. T. Kupczyńskim oraz delegatem Ministerstwa W. R. i O. P. p. w. wyzłatorem M. Krawczykiem na czele jest dowodem, że władze szkolne, sport szkolny otaczają troskliwą opieką.

Odpowiedzialne funkcje kierownika zawodów pełnił okr. instruktor w. i. szkół prof. St. Ksieliński, komisję sędziowską, która trudnie zadania spełniła bez rzutu tworzącego kilkunastu nauczycieli gimnazjalnych oraz sędzią związkowy P. Z. N. p. A. Rieger.

Wyniki zawodów są następujące:

BIEG ZJAZDOWY (INDYWIDUALNE) MIĘDZYSZKOLNYCH KLUBÓW SPORTOWYCH

1	Wolf Jan, Bielsko	2:31,4
2	Hustoles Tedeusz, Bielsko	2:42,4
3	Szymoński Tadeusz, Chorzów	2:46,8
4	Szurek Jan, Bielsko	2:52,5
5	Wolf Herbert, Bielsko	2:58,4
6	Feueresen Otton, Bielsko	2:59,5
7	Sikora Kurt, Cieszyń	3:00,2
8	Szweda Herber Katowice	3:00,2

Slalom — indywidualnie:

1	Hustoles Edwim, Bielsko	1:17,2
2	Wolf Jan, Bielsko	1:34
3	Feueresen Otton, Bielsko	1:34,6
4	Szymoński Tadeusz, Chorzów	1:37,4
5	Achtleik Jan, Tarn. Góry	1:40
6	Poloniski Jan, Bielsko	1:42
7	Sikora Kurt, Cieszyń	1:48
8	Cyankiewicz Władysław, Bielsko	1:46,2

Kombinacja Alpejska — indywidualnie:

1	Hustoles Edwim, Bielsko	100 pkt.
2	Wolf Jan, Bielsko	97,68 "



Christl Crans — najlepsza narciarka świata zdobywczyni najwyższego odznaczenia sportowego Francji „Medaille pour l'education physique”.

3	Szymoński Tadeusz, Chorzów	91,01
4	Feueresen Otton, Bielsko	87,40 "
5	Sikora Kurt, Cieszyń	84,82
6	Wolf Herbert, Bielsko	84,35 "
7	Goek Władysław, Bielsko	81,27 "
8	Cyankiewicz Władysław, Bielsko	80,89 "

Kombinacja alpejska — zespołowo:

1	Międzyszk. Klub Sport. Bielsko	437,11 pkt.
2	" " " Bielsko II	386,96 "
3	" " " Chorzów	387,85 "
4	" " " Cieszyń	358,89 "
5	" " " Rybnik	299,18 "
6	" " " Katowice	212,75 "
7	" " " T. Góry	182,32 "

SZKOLNE KLUBY SPORTOWE.

A) Zespoły męskie. Bieg drużynowy.

1	Niemieckie Głmn., Bielsko	56,37
2	Głmn. Mat.-Przry., Cieszyń	58,50
3	Głmn. Klas., Cieszyń	59
4	Polskie Głmn., Bielsko	59,03
5	Głmnazjum, Mikołów	59,56
6	Głmn. Handl., Chorzów	1,01,57
7	Głmn. Klas., Chorzów	1,02,12
8	Seminarjum, Pszczyń	1,03,39
10	Głmn. Miejskie, Katowice	1,27,21

Slalom:

1	Niem. Głmn., Bielsko	3:18,9
2	Głmn. Niem., Chorzów	3:28,5
3	Głmn. Mat.-Przry., Cieszyń	3:41,6
4	Głmn. Państw., Pszczyń	3:51,6
5	Głmn. Państw., Rybnik	4:09,2
6	Szkoła Handlowa, Rybnik	4:16,2
7	Głmn. Klas., Cieszyń	4:20
8	Głmn. Miejskie, Katowice	4:27,8
10	Szkoła Handlowa, Katowice	4:44,9

Punktacja ogólna za bieg i slalom.

1	Niem. Głmn., Bielsko	200 pkt.
2	Głmn. Mat.-Przry., Cieszyń	181,88 "
3	Głmnazjum, Pszczyń	189,29 "
4	Głmn. Klasyczne, Cieszyń	162,20 "
5	Polskie Głmn., Bielsko	164,14 "
6	Głmnazjum, Mikołów	182,45 "
7	Klasyczne Głmn., Chorzów	156,28 "
8	Głmn. Niem., Chorzów	153,19 "
14	Głmn. Miejskie, Katowice	136,70 "
16	Szkoła Handl., Katowice	128,62 "
21	Śl. Techn. Zakł. Nauk., Katow.	100,14 "

B) Zespoły żeńskie. Bieg drużynowy.

1	Głmn. Notre-Dame, Bielsko	49,14
2	Głmn. Mat.-Przry., Cieszyń	52,37
3	Głmn. żeńskie, Chorzów	1,04,16

Slalom.

1	Miejski Inst. Kształc. Handl. Chorzów	4:29,8
2	Głmn. żeńskie, Chorzów	4:36,8
3	Głmn. Mat.-Przry., Cieszyń	5:17,6

Punktacja ogólna za bieg i slalom.

1	Głmn. Notre-Dame, Bielsko	181,79 pkt.
2	Głmn. Mat. Przry., Cieszyń	166,97 "
3	Głmn. żeńskie, Chorzów	164,56 "
4	M. Inst. Kształc. Handl., Chorzów	160,72 "
5	Prywatna Szkoła Zawod. Bielsko	135,80 "
6	Miejskie Głmn., Katowice	128,26 "
7	Sem. Notre-Dame, Bielsko	113,89 "

Konkurs skoków.

1	Wolf Jan, Bielsko	15 m 15 m 94,5 pkt.
2	Opuyś St., Chorzów	12,5 " 12,5 " 86,5 "
3	Szymoński T., Chorz.	12 " 13,5 " 85 "
4	M. Inst. Kształc. Handl., Chorzów	13,5 " 13,5 " 83,1 "
5	Steller St., Bielsko	15 " 15 " 77,4 "

Sobik już wyjechał do San Remo

Warszawa, 18 lutego.

W ubiegły wtorek wieczorem najlepszy szermierz Polski Sobik w towarzystwie kpt. Segdy jako sędzię wyjechał do San Remo, na zaproszenie i koszt Włoskiego Związku Szermierczego na międzynarodowy turniej szermierczy o złotą szablę i złotą szpadę.

Nasuwa się pytanie, czy Sobik w tym zespole przeciwników, w którym będzie walczył, może przynieść naszym barwom narodowym nowy sukces. Prawdą jest, że to bardzo ciężka wyprawa i na pewno dotychczas

nikt z polskich szermierzy nie dostał takiego zaszczytowego zaproszenia; ale też nikt nie stał przed taką ciężką próbą, tym bardziej, jeśli uwzględnimy, że jego przeciwnicy na pewno w bieżącym sezonie mają za sobą po kilka ciężkich turniejów. U nas tym czasem nie było w tym czasie żadnych poważniejszych zawodów. Poza tym Sobik mimo, że uprawia szermierkę już kilka lat będzie jednak najmłodszym wśród startującego tam zespołu, reprezentującego czołowe kłuby świata.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy w Katowicach

Śląski Okręgowy Związek Atletyczny organizuje w dniu 28 bm. w Katowicach międzynarodowy turniej zapaśniczy. Udział w turnieju wezmą znani zapaśnicy niemieccy Ehrh Schwo

lert i Karker. Z warszawskich zawodników zaproszeni zostali Ślaziak, Szalewski i Falkiewicz.

Skład przeciwko Austrii uległ zmianie

Kapitan związkowy w Bielowie ustalił skład reprezentacji polskiej na niedzielny mecz z Austrią w Łodzi PZB zaniechał myśli wystawienia na mecz młodzieży i wystąpił

na najmłodszym składem. Na łaki nas w chwili obecnej stał. W kateńskie walczyć będą: Rundaśka Czortek, Krzemieński Woźniakiewicz, Ostrowski, Chmielewski Szymura i Pilat.

Pogoń zwycięża Zabrze

Pogoń E. V. Hindenburg 4:0 (1:0 1:0 2:0)

Drużyna Pogoni katowickiej za ilona obydwojma kanadyjczykami Thompsonem i Smithem rozegrała we wtorek mecz w Zabrzu zwyciężając po pięknym przebiegu zawodów w stosunku 4:0. Mecz zgromadził przeszło 2.000 publiczności, która gra katowicką, a zwłaszcza kanadyjczyków była zachwycona. Łód, mimo niekorzystnych warunków atmosferycz-

nych, był zdany do rozegrania zawodów. Katowiczanom od początku zawodów mieli wyraźną przewagę, przeprowadzając szereg pięknych ataków, w czym wyróżnił się specjalnie Smith. Bramki uzyskali kolejno w 12 min. pierwszej tercji Gaika w 12 min. drugiej tercji Sitko, w trzeciej tercji w drugiej min. Ursoń oraz w 10 min. Sitko.

WALNE ZEBRANIE K. S. 06 MYSŁOWICE

odbędzie się 27 bm. o godz. 17 w lokalu restauracji „Pod Ratuszem”. Wnioskami członków na walne zebranie należy skierować do 20 bm. Kierownicy sekcji złożą zarządowi pismo o sprawozdanie z działalności sekcji do 28 bm.

K. S. „SLAVIA” RUDA ŚL.

zwolniono za dzień 28 bm. o godzinie 14 na sekl „Domu Narodowego” w Rudzie przy ulicy Jańska swoje doroczne walne zebranie.

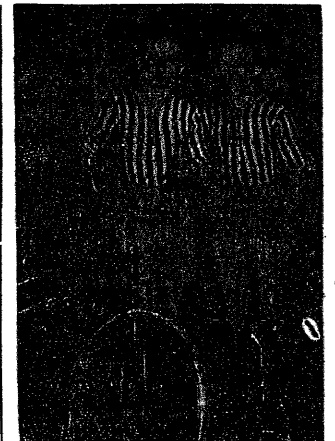
KURSY I WYCIECZKI NARCIARSKIE DLA POZATUJACYCH

Miejski Komitet W. F. i P. W. Katowice przeprowadza codziennie naukę jazdy na nartach w godz. od 16 do 18 w rejonie Buglowizmy. Poza tym wycieczki narciarskie odbywają się codziennie od godz. 10—14 w terenie W. Kato-

wie. Zbiórka uczestników odbywa się w Miejskim Ośrodku W. F. ul. Raciborska 7. Amatorzy nie posiadający sprzętu narciarskiego, mogą korzystać z nart i buntów Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. bezpłatnie, które można codziennie wypożyczyć przed wyjazdem na ćwiczenia narciarskie.

LEKCYJE GIMNASTYKI DLA PAŃ W TARN. GÓRACH

O 1 lutego odbywała się w Tarnowskich Górach lekcie gimnastyki i gier sportowych dla pań w piątki od godz. 18—20 w sali gimnastycznej szkolny powszechny nr. 2 przy ulicy Br. Piękarskiego Lekcje prowadzi prof. W. F. Państwowe Gimnazjum żeńskie. Zgodzenia przyjmie m. Zawoska. Państwowe Gimnazjum żeńskie ul. Opolska świętca, w godzinach urzędowych Komendy Przystosowania Wojskowego Kobiet we wtorki i piątki od 15,30 do 16,30. albo w piątki przed lekcie gimnastyki.



Mistrzowska para Polski w pilce rowerowej bracia Porębowie — K. C. Siemianowice.

JAN MARUSARZ MISTRZEM NARCIARSKIM CZARNOHORZY

Zawody narciarskie o puchar Czarnohory przyniosły następujące wyniki: W skokach otwartych zwyciężył Jarosz (Wł. sta Zakonane) z notą 218,1 i skokami 53 i 54 m, przed Czwartkiewiczem (skoki 48,5 i 51).

W skokach do biegu złożonego pierwsze miejsce zajął Jan Maruszarz (STPTT Zakonane) notą 217,00, skoki 42,5 i 43,5.

2) Korzoń (SNPIT Cieszyń) notą 202,6 skoki 38 i 40.

3) Lankosz (SNPT Stanisławów) notą 199,6 — skoki 38 i 37,4.

W konkursie pierwsze miejsce zajął Jan Maruszarz, zdobywając puchar Czarnohory i nierożde przedhodnia woi stanisławowskiego Osiąkał na notę 44,4.

2) Lorek Eugenjusz notą 391,2.

3) Teissevre Andrzej 365,4.

SKRĘŚLENIE SEKCJI BOKSERSKICH NAPRZODO (LIPINY) I 27 DRZEWÓW

Jak już podaliśmy odbyło się posiedzenie zarządu Śl. OZB na którym omawiana była sprawa bokserkich mistrzostw Polski. Ponadto na zebraniu tym zawieszony został BKS Nowy Brton na skutek niuregulowania zobowiązań finansowych wobec Policzyko K. S. Skreślono również z listy członków klubu: Namrzdó Lipiny i 27 Drzewów za zupełną bezczynność. Na członka przysto natomiast KKS Stradom Czesztołowa. W końcu postanowiono wezwać Makabita Sosnowiec do udzielenia bezplatnego rewanżu K. S. Związku Strzeleckiego w Szopienicach.

ZAWODY NARCIARSKIE K. P. W.

W niedzielę 21 bm. odbędą się w Wiśle zawody narciarskie Kolejowego Przystosowania Wojskowego Okręgu Śląskiego.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: bieg na 12 km pań, bieg na 8 km pań, bieg zjazdowy pań, bieg o odznakę P. Z. N.

W zawodach biorą udział wszystkie zawodniczki K. P. W. Okręgu Śląskiego. Poza tym do zawodów może się zgłosić każdy członek i sympatyk K. P. W., a do biegu o odznakę P. Z. N. również osoby prywatne za skłoniem opłaty startowego w wysokości 1 zł.

Zgłoszenia osób prywatnych przyjmować będzie na miejscu w dniu zawodów kierownictwo zawodów.

Podstępki punktualnie o godz. 8 obok restauracji „Halasówka”.

W ramach powyższych zawodów odbędą się również zawody pomiędzy członkami K. P. W. okręgu krakowskiego i Śląskiego.

WYCIECZKA NA RÓWNICE

Sekcja Wycieczkarska Polak. Tow. Tatraszkiego w Katowicach urządza w najbliższą niedzielę zimową wycieczkę towarzyską do schroniska P. T. T. na Równicy.

Wyjazd w sobotę 20 bm. po południu o godz. 15,12 w Katowice przez Orzeszko do Ustronia. Można też wyjechać z Katowic w niedzielę rano o godz. 6,08 z przyjazdem do Ustronia o godz. 8,18. Wycieczkę prowadzi p. Kępa. Wierceniem powrót z Polany po południu o godz. 18,34. Czy to będzie wycieczka narciarska czy plesa zależy będzie od śniegu, co podany w piątek w komunikacie sędziowym schroniska na Równicy oraz przez radio.

Uczestnicy spotkają się w Katowicach w sobotę przed odejściem pociągu w czasie od 14,45 do 15,15 przed 1 halą dworca kolejowego albo w Ustroniu przed dworcem po przyjeździe pociągu o godz. 17,10.

Znak przewodnika: okrągła odznaka P. T. T. na szwedzkiej czapce narciarskiej.

DRUŻYNA ESTONSKA KALEW W WARSZAWIE

Do Warszawy przyjechała znana estońska drużyna Kalew, która rozegra w dniach 27 i 28 bm. szereg spotkań w koszykówki i siatkówki męskiej i żeńskiej z AZS Prawdopodobnie w dzień w turnieju weźmie również siatkowca Pałonia.

